WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA Szczecinie

SOBOTA, 4 NIEDZIELA, 5 PAŹDZIERNIKA 1980 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMY SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

Nr 216 (11 077) Rok założenia 1945 Nakład: 125 000 egz. Cena 1 zł

Z Czytelnikami — dla Czytelników

1945 Kurier szczeciński 1980

W POSZUKIWANIU źródeł niedawnego kryzysu społeczno-politycznego sięga się często także do spraw związanych z **funkcjonowaniem propagandy, rolą prasy, radia i TV oraz postawą samych dziennikarzy wobec rzeczywistości.** Krytyczne głosy dotyczą — najogólniej mówiąc — rozmijania się upowszechnianych treści z odczuciami i doświadczeniem odbiorcy, niedostatecznej lub powierzchownej krytyki ujemnych zjawisk, pustosłowia czy też tzw. fasadowości. Szczególnie ostrej ocenie (także w środowisku dziennikarskim) poddano tzw. **propagandę sukcesu,** uprawianą w połowie lat siedemdziesiątych ze szczególnym nasileniem przez TVP, a narzuconą także i innym środkom masowego przekazu (mimo że stawało się coraz bardziej oczywiste, iż fakty zaczynają przeczyć głoszonym słowom...).

TRWAJĄCY dziś rzetelny, obywatelski „rozrachunek z przeszłością" dotyczy także nas, dziennikarzy. Nie zamierzamy przeprowadzać tu jakiejś szczegółowej analizy funkcjonowania propagandy (czy też jej tzw. modelu), ani — tym bardziej — wystawiać cenzurek. **Z perspektywy naszej gazety, a przypomnieć tu trzeba że „Kurier Szczeciński" 6 października ukończy 35 lat, staraliśmy się zawsze widzieć, opisywać czy komentować rzeczywistość w sposób maksymalnie bliski spojrzeniom i odczuciom społecznym. Taka była bowiem, od chwili powstania w październiku 1945 roku, optyka tej szczecińskiej gazety.** Widzieliśmy jedyną drogę wiodącą do celu — bez względu na „etap" lub taki czy inny „model" propagandy — **stać mocno na ziemi.** Dewiza naszych poprzedników, znakomitych ekip dziennikarskich które zakładały „Kurier" w pamiętnym 1945 roku, a następnie rozwijały go w latach 1945—1949 i przeprowadziły bez „utraty twarzy" przez trudny okres lat pięćdziesiątych, była, jest i będzie zawsze aktualna: Z CZYTELNIKAMI — DLA CZYTELNIKÓW. Od początku hasło rzetelnej służby społecznej rozumieliśmy jako oczywistą jedność celów, praw i obowiązków łączących rządzących i rządzonych, jako nakaz krzewienia patriotyzmu, wspólnego budowania lepszej, w pełni ludowej i demokratycznej Pol

(Dokończenie na str. 2)

Życzenia od Egzekutywy KW PZPR

ZESPÓŁ „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO"

Z OKAZJI 35-lecia „Kuriera Szczecińskiego" Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR składa całemu Zespołowi najserdeczniejsze życzenia i gratulacje. „Kurier Szczeciński" od początku swego istnienia wiernie towarzyszy życiu szczecinian, ich radościom i kłopotom. Jest inspiratorem i rzecznikiem wielu wartościowych akcji publicystycznych, społecznych i kulturalnych.

Swym zaangażowaniem w sprawy rozwoju naszego miasta i województwa, twórczą pracą dziennikarską i organizatorską zdobyliście sympatię i popularność wśród licznej rzeszy Czytelników.

Prosimy o przyjęcie najwyższego uznania za obywatelską postawę, za inicjatywy sprzyjające rozwojowi regionu i kraju, które tak symbolicznie odzwierciedla cykl publicystyczny „Czyn Polaków", za podejmowanie w swej działalności również spraw ludzkiej życzliwości, godności i kultury życia codziennego.

Serdeczne słowa podziękowania kierujemy także do szczecińskich drukarzy i kolporterów gazety.

Życzymy dalszych lat owocnej pracy, wielu nowych sukcesów i satysfakcji z odpowiedzialnej pracy.

EGZEKUTYWA KW PZPR w Szczecinie
Szczecin, dnia 4.10.1980 r.

Propozycja dla każdego

Niedziela w Zamku

WOJEWÓDZKI Dom Kultury oraz „Kurier" zapraszają szczecinian jutro do Zamku Książąt Pomorskich na pierwszą w tym sezonie NIEDZIELĘ W ZAMKU. Idea i profil tej imprezy są już dobrze znane — można je sprowadzić do hasła: „Dla każdego coś ciekawego". Sądzimy, że niedzielne spotkanie, przypadające w 35-lecie „Kuriera" i 20-lecie Wojewódzkiego Domu Kultury, będzie atrakcyjne i udane.

(Dokończenie na str. 2)

Świat pracy mówi pełnym głosem

Samorządność i niezależność

W NASZYM życiu politycznym powstał nowy fakt: różnorodność związkowa. Jest to fakt już dobrze znany i akceptowany, co wcale nie znaczy, że fakt ten nie budzi pytań, wątpliwości, a nawet kontrowersji. Bodaj teraz — na początku października — spotykamy się na co dzień z tylomą pytaniami, które właściwie dają się skumulować w pytaniu jednym: Co dalej? Jaka będzie ta nasza związkowa droga?

Myślę, że jej kierunek już mamy. Podobnie jak mamy jej zarys. Tak na przykład — wydaje się — że można już stwierdzić z pełną odpowiedzialnością istnienie podwójnego członkostwa związkowego. Teraz przyszła pora wyborów, przyszła pora podejmowania decyzji. Ludzie — o czym my, dziennikarze, możemy się przekonać niemal codziennie, uczestnicząc w tym kipiącym dzisiejszym życiu — zastanawiają się, za kim się właśnie opowiedzieć, komu zaufać.

„Będziemy rywalizować" — mówił Lech Wałęsa na konferencji prasowej w siedzibie Agencji Prasowej Interpress 24 września.

„Chcemy zaoferować konstruktywny program działania" — mówili zgodnie przewodniczący trzech branżowych związków (łączności, włókniarzy oraz prasy, książki, radia i TV) Albin Szyszka, Barbara Natorska i Jan Główczyk na podobnej konferencji 29 września.

I to jest cechą tej właśnie chwili, tego jedynego momentu. Związki zawodowe przygotowują się do wyjścia na scenę, przygotowują się od dwóch stron. Oddolnie gromadząc członków i odgórnie określając swoje programy. Jakbyśmy tego nie oceniali — trzeba powiedzieć wyraźnie, iż uczestniczymy w wielkiej lekcji demokracji, której treścią jest odpowiedzialność za przyszłość naszej Ojczyzny.

W wieluset zakładach i instytucjach trwają nowe, w pełni demokratyczne wybory do rad zakładowych oraz wybory mężów zaufania. Cały świat pracy występuje dziś w zasadniczo innej roli wobec swych pracodawców i władz. Dziś świat pracy mówi pełnym głosem.

* * *

UCZESTNICZYŁEM w obu tych konferencjach prasowych. Podczas obydwu mówiono dużo o samorządności i niezależności. Właściwie — jeżeli tak można powiedzieć — podczas jednej i drugiej konferencji te dwa słowa były bohaterami. Te dwa słowa frapowały głównie całą plejadę dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Samorządność! Jak ją rozumieć? Niezależność! Od kogo? Jedne i drugie związki chcą być samorządne i niezależne. Jedne i drugie związki tak się określają, jedne i drugie związki tak formułują swoje deklaracje.

Za wcześnie jeszcze, aby definiować sposób rozumienia samorządności i niezależności przez związki „Solidarność". Jak zrozumiałem na tej konferencji Lecha Wałęsę — całą sprawę zamyka w stwierdzeniach: **„jestem związkowcem i tylko związkowcem", „interesują mnie tylko sprawy związkowe".** Może nieco jaśniej sprawę tę prezentowali przedsta-

(Dokończenie na str. 2)

Godzinny strajk ostrzegawczy

WARSZAWA PAP. Zgodnie z wezwaniem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" w Gdańsku przypisującego władzom rządowym niewywiązywanie się z przyjętych na siebie zobowiązań, 3 bm. niektóre załogi, lub tylko ich część przystąpiły do godzinnego strajku ostrzegawczego.

TAK więc, gospodarka kraju wkroczyła w IV kwartał br. pod znakiem krótkiej wprawdzie, ale kolejnej już przerwy w pracy. Między godz. 12 a 13 miały miejsce przestoje na poszczególnych wydziałach produkcyjnych w fabrykach i na budowach, w komunikacji miejskiej i autobusowej PKS, w pracy punktów usługowych. Strajki największe nasilenie miały zwłaszcza w Gdańsku, Elblągu, Katowicach, Słupsku, Wałbrzychu i Wrocławiu. Wystąpiły także w innych regionach kraju.

Niektóre załogi biorąc pod uwagę poważne opóźnienia w produkcji starały się tak zorganizować pracę, aby przedsiębiorstwo jako całość nie ucierpiało. Nie przerwały więc pracy wydziały działające w ruchu ciągłym.

W niektórych wypadkach załogi potraktowały fakt przerwania pracy jedynie jako kilkuminutowy akcent solidarnościowy. Część załóg stajku nie podjęła, podkreślając jedynie swoje stanowisko przez wywieszenie flag.

Społeczeństwo zaniepokojone jest skutkami kolejnych strajków. Niepokój i smutne refleksje musi budzić celowość ich podejmowania teraz, kiedy realizacja zawartych porozumień wymaga nieprzerwanej, dobrej pracy; pracy, która stanowi podstawę i najlepszą rękojmię pełnego wykonania zawartej umowy społecznej.

W Szczecinie

W SZCZECINIE jednogodzinny strajk ostrzegawczy — jak to podkreśliła w swym komunikacie Międzyzakładowa Komisja Robotnicza — miał charakter solidarnościowy. Przerwały

(Dokończenie na str. 2)

VI Plenum KC PZPR

WARSZAWA PAP. Dziś obraduje na kolejnym posiedzeniu VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na porządku dziennym obrad:

— referat Biura Politycznego KC PZPR pt. „Sytuacja polityczna w kraju i aktualne zadania partii"

— dyskusja

— sprawy organizacyjne.

W świecie — o Polsce

ROZWÓJ wydarzeń w Polsce skupia nadal uwagę obserwatorów w licznych krajach europejskich. Powszechnie podkreśla się w masowych środkach informacyjnych Zachodu, że sytuacja gospodarcza Polski pogarsza się, gdyż przemysł pracuje na zmniejszonych obrotach, zmniejszają się dostawy towarów na rynek wewnętrzny i na eksport, a jednocześnie gwałtownie wzrastają płace. W piątek agencje zachodnie poinformowały o godzinnym strajku ostrzegawczym przeprowadzonym w wielu zakładach pracy w Polsce. **(PAP)**

Jutro wybory w RFN

Strauss czy Schmidt?

BONN PAP. Niedzielne wybory do Bundestagu IX kadencji, zdominowały całkowicie życie polityczne w Republice Federalnej Niemiec.

Wszystkie dotychczasowe wyniki badań i ankiet, nie mówiąc już o głosach większości komentatorów, dają przewagę partiom koalicji rządowej ze Schmidtem i Genscherem na czele.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Związki zawodowe w Europie ◆ Druga strona postulatów ◆ Nasza recenzja ◆

Egz. obow. Reg. 10/81

Samorządność i niezależność

(Dokończenie ze str. 1)

ciele związków branżowych. Barbara Natorska — przedstawicielka włókniarzy — mówiła: **„Decyzja o samorządności i niezależności zapadła na podstawie żądań, było to stanowisko członków. Chcemy być niezależni od CRZZ, od administracji, od wolun tarystycznych poglądów i nacisków ze strony kogokolwiek".** Motyw ten powtarzał się w wystąpieniach przedstawicieli innych związków. Tak więc samorządność i niezależność związków branżowych jawi się jako rezultat odnowy ruchu związkowego, która to odnowa jest dziełem całego świata pracy, on też nadaje tej odnowie treść.

Myślę dlatego, że ta samorządność i niezależność będą z każdym dniem coraz bardziej zrozumiałe, z każdym następnym dniem będą się w tej kwestii odkrywać wzorajsze niewiadome. Na początek — o tym być może rozstrzygną programy. Z czasem jednak rozstrzygnie sama praca. Ta żmudna, jakże trudna i jakże szlachetna praca związkowa dla dobra innych ludzi — wyda prawdziwe świadectwo samorządności i niezależności. Ona będzie najsurowszym weryfikatorem, albowiem w każdej chwili będzie się konfrontować nadzieja świata pracy i rezultaty działalności związkowej.

* * *

W TYM jednak momencie należy mówić o pewnych różnicach w podejściu do zadań związków.

Lech Wałęsa mówił, że **„naszym zadaniem jest kontrolowanie realizacji postulatów pracowniczych".** Z kolei Albin Szyszka — przewodniczący łączności ców — tak określił te zadania: **„My nie tylko żądamy, ale chcemy po prostu współrządzić, bowiem wychodzimy z założenia, że najpierw trzeba wytworzyć, a potem podzielić. Chcemy dbać o pracownicze dziś, ale i myślimy o jutrze".** Jan Główczyk dodał: **„nasz związek będzie się domagał zabezpieczenia prawnego sprzeciwu wobec wszelkich decyzji sprzecznych z interesami świata pracy — łącznie z prawem do strejku jako bronią ostateczną".**

Te różnice, które może są dziś różnicami tylko werbalnymi i które może wywodzą się z niedostatecznej precyzji słów właściwej dla dzisiejszych dni, nie oznaczają, że ruch związkowy stoi w obliczu rozbicia. **„Będziemy rywalizować w dobrych uczynkach"**, — mówił Lech Wałęsa. **„Jesteśmy otwarci do współpracy"** — mówił Jan Główczyk. **„Rolą związków jest walka o prawa"** — mówił Albin Szyszka.

Dlatego te oświadczenia nazwałbym raczej klimatem, w którym toczy się ten proces odnowy — proces, który będzie długi, który jest obecnie w rękach samych ludzi pracy i który jest jednocześnie warunkiem stabilizacji gospodarczej. Ruch związkowy jest w jego czołówce. Dlatego też w coraz większym stopniu zacierają się podziały na związki „nowe" i związki „stare". Dlatego osobiście nazwałbym je po prostu: związkami ludzi pracy, związkami klasy robotniczej.

Jerzy KOCHAŃSKI

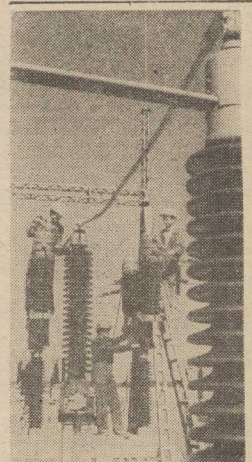

NOWA rozdzielnia mocy 110 kV powstaje w Wolsztynie (woj. zielonogórskie). Ułatwi ona racjonalne wykorzystanie energii wszystkim odbiorcom tego regionu.

Sprawy szczecińskich drukarzy

JAK nas poinformowała Zakładowa Komisja Robotnicza Szczecińskich Zakładów Graficznych w dniach od 1 do 3 października br. w Poznańskich Zakładach Graficznych im. Marcina Kasprzaka zostały przeprowadzone rozmowy pomiędzy Komisją Resortową z ministrem kultury i sztuki Zygmun tem Najdowskim, a przedstawicielami Zakładowego Komitetu Strajkowego Poznańskich Zakładów Graficznych, z czynnym udziałem delegatów załóg zakładów graficznych ze Szczecina, Gdańska, Wrocławia, Warszawy, Łodzi, Zielonej Góry i Poznania.

Delegacja ze Szczecina przedstawiła swoje stanowisko działając w porozumieniu i przy pełnym poparciu Międzyzakładowej Komisji Robotniczej w Szczecinie.

W toku dwudniowych, trudnych obrad dotyczących spraw płacowych osiągnięto porozumienie w punkcie 1 dokumentu „Żądania i postulaty". Będą one obejmować całą polską poligrafię.

Odnośnie innych postulatów tego dokumentu może dojść do porozumienia w trzeciej turze rozmów, które będą przeprowadzone między Komisją Resortową Ministerstwa Kultury i Sztuki, a Zakładową Komisją Robotniczą Szczecińskich Zakładów Graficznych w przyszłym tygodniu w Szczecinie.

W Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1)

pracę: Stocznia im. A. Warskiego, Szczecińska Stocznia Remontowa „Gryfia", Stocznia Remontowa „Parnica", Morska Stocznia Remontowa w Świnoujściu. Zakłady Sprzętu Elektrogrzejnego „Selfa", Fabryka Mechanizmów Samochodowych „Polmo", Zarząd Portu Szczecin-Świnoujście oraz WPKM. Pozostałe zakłady województwa szczecińskiego pracowały normalnie.

W przedsiębiorstwach strajkujących maszyny i agregaty, których nie można było wyłączyć, obsługiwali robotnicy w biało-czerwonych opaskach. Nie wysuwano żadnych wniosków i postulatów. Zgodnie z sugestią MKR władze miejskie zakazały w tym czasie sprzedaży alkoholu w sieci detalicznej.

Sądzić należy, że solidarnościowy charakter szczecińskiego strajku i jego społeczno-gospodarcze skutki wywołają także refleksje na temat właśnie szczecińskiej atmosfery i klimatu w jakich przebiega realizacja podpisanych porozumień. Społeczna umowa zawarta z załogami robotniczymi jest przecież konsekwentnie wcielana w życie. Proces to trudny, jednak wczorajsze sprawozdanie z prac przedstawicieli Komisji Mieszanej w Szczecinie świadczy, że realizowany jest w pełni i bez uchybień. Całkowite i odczuwalne urzeczywistnienie postulatów i wniosków, w interesie i dla dobra ludzi pracy, możliwe jest jedynie poprzez solidną pracę, wzajemne zrozumienie, rozwagę i dobrą wolę.

Uchwała ZG ZPAP

WARSZAWA PAP. 3 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego ZPAP, podczas którego podjęto uchwałę, w której zarząd wyraża całkowitą solidarność z treścią porozumień podpisanych przez MKS w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu z komisjami rządowymi i uważa, że pełna realizacja tych postanowień jest właściwą drogą do budowy nowego porozumienia społecznego w naszym kraju.

Związek Polskich Artystów Plastyków ponownie zwraca uwagę na znaczenie kultury w rozwoju kraju.

ZG ZPAP zawarł w uchwale także szereg postulatów dotyczących m. in.: pogłębienia demokratyzacji życia kraju i umocnienia zasady ludowładztwa, przez wprowadzenie demokratycznych zmian w ordynacji wyborczej do Sejmu i rad narodowych oraz nadanie tym organom rangi zagwarantowanej w Konstytucji: szerokiego i wiarygodnego informowania społeczeństwa o stanie państwa, sytuacji społecznej i gospodarczej.

Z Czytelnikami — dla Czytelników

(Dokończenie ze str. 1)

ski. Spełniliśmy także swoją, zapewne niebagatelną, rolę w procesie integracji społeczeństwa szczecińskiego, stanowiąc zresztą po dziś dzień jeden z niewielu już bezpośrednich — poprzez swój rodowód — łączników z pionierską przeszłością. Jesteśmy z tego dumni i zdajemy sobie jednocześnie sprawę do czego, i na ile, nas to zobowiązuje.

Nie ze wszystkiego w naszej pracy mogliśmy być zadowoleni, przy czym pretensje czy żale skłonni jesteśmy raczej kierować pod własnym adresem, niż wzywać na pomoc „względy obiektywne". Zdajemy sobie doskonale sprawę, iż nie wszystko co znalazło się na tych łamach było trafne lub powszechnie akceptowane, że nasza krytyka była połowiczna lub trafiała często w próżnię, a najsłuszniejsze nawet uwagi, propozycje czy wnioski nie znajdowały należytego odzewu. A przecież jedna rzecz wydaje się bezsporna — świadczą o tym nie tylko kolejki „za Kurierem", liczne listy z codziennej redakcyjnej poczty, czy osobiste kontakty — **istnieje więź i porozumienie na linii redakcja — Czytelnicy,** wynikająca z fak tu iż znamy się już tak długo, i — tak sądzimy — **po prostu możemy na sobie nawzajem polegać.** My staramy się być jak najbliżej zwykłych, autentycznych ludzkich spraw, natomiast Wy udzielacie nam poparcia wyrażającego się najpełniej w rozlicznych wspólnych przedsięwzięciach, służących ogółowi. Do miary symbolu takich wspólnych działań urasta owe 10 tysięcy drzew jakie posadziliśmy wspólnie w tym roku... Nie o symbole jednak, ani także o tanie efekty chodzi. Spraw i problemów jakie niesie dzień dzisiejszy nie sposób przedstawić w jednym najobszerniejszym nawet artykule — stan gospodarki narodowej, nasze codzienne sprawy (czyli głównie tematy tzw. koszyka, cen, dostateczne ilości żywności), problemy samorządności, demokratyzacji życia, zmiany modelu zarządzania... Pojawiają się setki nowych zagadnień, pytań, napięć.

A przecież są to wszystko sprawy mające swoje „korzenie". Wiele rzeczy zaczęło się w sierpniu i wrześniu, ale niech nikt nie ma złudzeń, że można ot, tak sobie pociągnąć kreskę w kalendarzu i zaczynać wszystko od nowa, jakby nie istniały pewne „zaszłości", jakby nic co zostało poza nami nie liczyło się już i nie ważyło w ogólnym bilansie. Jest oczywiste, że to co hamuje postęp społeczny trzeba odrzucić zdecydowanie. Im prędzej to nastąpi — tym lepiej. Do wielu innych spraw, zagadnień czy tematów trzeba wracać. **Po pierwsze** — aby tam gdzie to jest konieczne i pożądane, **zachować tak niezbędną dla naszego zdrowia psychicznego ciągłość** (tak często nierozumnie przerywaną), o raz — **po drugie** — aby **dokonać swego rodzaju rozliczenia, zamknięcia rozbarwanych często, nabrzmiałych kwestii o dużym społecznie ciężarze gatunkowym.** Są więc takie tematy przy których należy sobie wyraźnie powiedzieć: CIĄG DALSZY MUSI NASTĄPIĆ! Każde środowisko, każdy aktywny obywatel posiada taki własny wykaz spraw, z którymi borykał się bezskutecznie i nadal uważa, iż są one na tyle ważne, aby znów nie znikły z pola widzenia, aby doczekały się swojego dalszego ciągu... Posiadamy i my także własny rejestr spraw podejmowanych przez dziennikarzy „Kuriera" (często wielokrotnie) z ograniczonym lub też żadnym skutkiem. Wrócimy do nich w cyklu publikacji, które rozpoczniemy w najbliższym czasie.

Dziś możemy przyrzec naszym Czytelnikom, że na miarę naszych sił i możliwości służyć będziemy społeczeństwu w jego słusznych dążeniach do stałej poprawy poziomu życia, rozwoju demokracji i samorządności. Sprawy te zyskały naczelną rangę w narodowych potrzebach Polaków. Tylko rzetelna, szczera i odpowiedzialna rozmowa o tym co nas nurtuje może przynieść oczekiwane przez wszystkich rozwiązania. Nikt nie ma patentu na nieomylność, ale też nikt nie może być zwolniony od obowiązku myślenia i odpowiedzialności za skutki swego postępowania. Z tym przekonaniem „Kurier Szczeciński" wkracza w następne lata swej służby dla Czytelników.

REDAKCJA

31 rocznica powstania NRD

Spotkanie w Konsulacie Generalnym NRD

Z OKAZJI 31 rocznicy proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyło się wczoraj spotkanie w Konsulacie Generalnym NRD w Szczecinie. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz politycznych i państwowych, zakładów pracy i świata kultury. Przybyli także przedstawiciele akredytowanych w naszym mieście placówek dyplomatycznych ZSRR, CSRS, Kuby oraz Szwecji.

Konsul generalny NRD Herbert Schlage w swym wystąpieniu przedstawił znaczny dorobek republiki oraz ogromne znaczenie współpracy i przyjaźni między NRD a Związkiem Radzieckim i całą wspólnotą socjalistyczną. W odpowiedzi głos zabrał wojewoda szczeciński Henryk Kanicki, który składając na ręce konsula serdeczne życzenia z okazji święta narodowego NRD jakie przypada w dniu 7 października, podkreślił więzy przyjaźni łączącej województwo szczecińskie i okręg rostocki.

Niedziela w Zamku

(Dokończenie ze str. 1)

OTO program Niedzieli:

Blok dla dzieci — GODZ. 11—13 Sala Bogusława: bajki filmowe, konkurs — szukamy młodych redaktorów, pokaz — jak powstaje gazeta, oraz występ dzieci z ogniska muzycznego nr 1 — zespół fletów prostych.

Równolegle w Sali Świętoborzyców rozpoczyna działalność kawiarenka muzyczna, w której prezentowane będą tym razem nagrania grupy The Beatles. Kawiarenka czynna będzie w GODZ. 11—14.

OD GODZ. 11—14 w hallu kawiarni „Zamkowa" i Teatru Muzycznego rozpoczynają się: giełda instrumentów i sprzętu muzycznego, książek i starodruków oraz giełda sprzętu fotograficznego. Jak widać, giełd rozmaitość duża.

OD GODZ. 11 do 18 czynne są zamkowe ekspozycje: III Triennale Sztuki Nieprofesjonalnej, „Kurierowa" wystawa fotoreporterów pt. „Szczecinianie 80", „Dzieci tego świata" — międzynarodowa wystawa UNICEF.

O GODZ. 12 w sali kina „Zamek" — kolejny wykład z cyklu „Studium Wiedzy o Sztuce" poświęcony secesji, ilustrowany filmami i przeźroczami; na zakończenie przewidziano dyskusję.

O GODZ. 16 w kinie „Zamek" wyświetlane będą bajki dla dzieci.

W Sali Anny Jagiellonki o GODZ. 16 koncertują uczniowie, absolwenci i profesorowie Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. Feliksa Nowowiejskiego.

W tym samym czasie w Sali Bogusława program „Scena Amatora." Wystąpią: zespół dramatyczny Gry fińskiego Domu Kultury w przedstawieniu A. Czechowa „Niedźwiedź", kwartet harmonijek ustnych z „Polmo" oraz Zespół Pieśni i Tańca Akademii Rolniczej „Żeńcy".

W czasie koncertu odbędzie się konkurs — quiz z okazji 35-lecia „Kuriera" i 20-lecia WDK. Dla zwycięzców przewidziano nagrody książkowe.

O GODZ. 17 w sali kina „Zamek" pierwsze spotkanie z cyklu „Od magii do psychotroniki?" — wystąpi ekspert Wielkopolskiego Stowarzyszenia Różdżkarzy i Radiestetów pani Leokadia Podborecka. Temat: „Praca różdżkarza i jej społeczne znaczenie". Sądzimy, że zainteresowanych nie zabraknie.

GODZ. 18 Sala Bogusława: Szczecińskie Prezentacje Studenckie: piosenkarze z „Pinokia" i „Kubusia" oraz wrocławskiego „Kalamburu", grupa muzyczna „Music Market" (w roli „Gwiazdy Niedzieli") oraz „Seans 4x30 WAT"; płyta Manfred Manns Earth Band „Angel Station".

GODZ. 20 kino „Zamek" — film K. Zanussiego „Spirala". GODZ. 20.30 Studio Pantomimy Politechniki Szczecińskiej — „Mieć albo być".

(ław)

Związki zawodowe w Europie

Francja

Prawo do strajku

KONSTYTUCYJNE prawo do strajku we Francji może być wykonywane w ramach bardzo szczegółowych i licznych przepisów prawnych, które regulują warunki strajku, obowiązki strajkujących i pracodawców oraz konsekwencje ich działania. Na tle przepisów ustawy wykształciło się też bogate orzecznictwo sądowe.

DZIEŁEM orzecznictwa jest definicja strajku jako zbiorowego przerwania pracy przez pracowników z powodów natury zawodowej w celu uzyskania poprawy warunków pracy i płac. Definicja ta stawia poza prawem strajk z przyczyn o charakterze pozazawodowym, a więc strajk polityczny, a w pewnych wypadkach także strajk solidarnościowy. Przesądza też o niedopuszczalności tzw. we Francji „greve perlee", tj. wykonywanie pracy przesadnie trzymającej się regulaminów, opieszałej przez nadgorliwość.

Prawo do strajku podlega ograniczeniom trojakiego rodzaju: wynikającym z przepisów prawa, z praktyki orzeczeń sądowych i ze zbiorowych umów pracowniczych. Przepis przewiduje na przykład całkowity zakaz strajków w niektórych służbach publicznych: policji, więziennictwie, niektórych rodzajów personelu nawigacji lotniczej. W innych zakładach użyteczności publicznej strajk jest dopuszczalny, ale pod warunkiem podporządkowania się ustawie z 31 lipca 1963 r. Głównie chodzi o ogłoszenie o zamiarze strajku na 5 dni naprzód, zakaz „strajków nękających" (np. krótkie wprawdzie, ale często powtarzające się przerwy w pracy). Orzecznictwo z kolei narzuciło praktyczny zakaz nadużywania prawa do strajku. Oczywiście to, co można uznać za „nadużywanie" jest sprawą sporną, jednak sądy we Francji za takie nadużycie uważają powtarzające się przerwy w pracy, które prowadzą do poważnych perturbacji funkcjonowania przedsiębiorstwa.

Umowy zbiorowe pracy mogą narzucać klauzule ograniczające wykonywanie prawa; dość powszechne w tych umowach są wymogi uprzedzania z góry i zdania się na wstępną procedurę pojednawczą. Dla przykładu: umowa ogólnokrajowa w przemyśle chemicznym przewiduje pracę przez minimum 10 dni od pierwszego posiedzenia komisji pojednawczej.

Prawo nie przewiduje żadnego wynagrodzenia za okres strajku: jest to rzecz pozostawiona pracodawcom i zatrudnionym. W zasadzie strajk prowadzony według przepisów przewiduje „zawieszenie" umowy o pracę. Nie wolno pracodawcy zwolnić nikogo z powodu udziału w strajku, pracownik nie traci nabytych uprawnień, wysługi lat, mieszkania związanego z funkcją, ubezpieczenia społecznego, dodatków rodzinnych, jednak podstawą wynagrodzenia jest z reguły efektywny czas pracy.

Wreszcie dla rozwiązywania zbiorowego konfliktu pracy, prawo przewiduje wiele wzajemnie się dopełniających trybów postępowania; postępowanie pojednawcze, które jest obowiązkowe od momentu rozpoczęcia strajku, nawet jeśli inne przepisy nie przewidują konieczności negocjacji przed rozpoczęciem strajku (powołane są komisje ogólnokrajowe bądź regionalne, postępowanie może wszcząć strona, lub minister pracy, lub prefekt, czyli przedstawiciel administracji terenowej), postępowanie mediacyjne pod kierownictwem mediatora wybranego z listy ustalonej wspólnie przez związki zawodowe, pracodawców i administrację (wszczynane po ewentualnym niepowodzeniu postępowania pojednawczego) i wreszcie — arbitraż, postępowanie, w którym obie strony powierzają osobie trzeciej rozwiązanie konfliktu.

M. OSTROWSKI

Wielka Brytania

Oręż obosieczny

STRAJKI w W. Brytanii — oręż stosowany przez klasę robotniczą w walce o poprawę warunków pracy i płacy — mają długą tradycję i narastające przez dziesięciolecia doświadczenia. Jest to broń używana w ostateczności — i obosieczna. Załogi czy grupy pracowników, podejmujące strajk, muszą być przygotowane na poważne koszty finansowe tej operacji dla siebie i swoich rodzin.

KIEDY niedawno temu zapytałem pewnego działacza związkowego, czym mógłby wytłumaczyć fakt, iż Republika Federalna Niemiec należy do krajów o stosunkowo najmniejszej liczbie strajków, podał mi dwie przyczyny: po pierwsze, strajk zgodnie z tutejszą zasadą „ultimaratio-prinzip" jest ostateczną formą przeforsowania określonych postulatów pracowniczych i jako taki niechętnie stosowany przez związki i po drugie, każdy związek zawodowy przed podjęciem decyzji o strajku zmuszony jest do bardzo starannego zbadania swej kasy, gdyż nikt inny jak tylko on będzie zmuszony zapłacić swoim członkom za nie przepracowane efektywnie godziny i dni walki strajkowej. To zaś — powiedział mi mój rozmówca — może np. w wypadku zastosowania przez pracodawcę lokautu, a więc zamknięcia zakładu i zwolnienia robotników doprowadzić związek do ruiny finansowej.

Owa odpowiedź nader typowa dla większości działaczy związkowych w RFN, którzy mimo rozlicznych ataków ze strony wielkiego kapitału i bardziej prawicowo zorientowanych polityków — wykazują duże poczucie współodpowiedzialności nie tylko za efekty gospodarczo-finansowe swoich przedsiębiorstw lecz i gospodarki narodowej. Znajduje potwierdzenie w faktach, które wskazują, iż per saldo strajki biją przede wszystkim w interesy związkowe.

Jest rzeczą ciekawą, iż mimo wypadnięcia określonej produkcji, strajki nie odbijają się tak ciężkim brzemieniem na przemysłowcach, jak na związkach zawodowych.

WPROWADZENIE ściśle określonych wymogów, które muszą być spełnione w wypadku ogłoszenia strajku (przeprowadzenie referendum wśród załogi, utworzenie komitetu strajkowego i zgłoszenie strajku) oraz nader wczesne rozpoznanie stanu rozmów taryfowych, które zaczynają się w RFN na wiele tygodni przed wygaśnięciem obowiązującej umowy dają przedsiębiorcom nie tylko czas na odpowiednie przygotowanie organizacyjne lecz również opracowanie kontrposunięć.

Tak np. podczas sporu wokół warunków płacowych, który wynikł w przemyśle metalowym Badenii-Wirtembergii w 1978 roku, przedsiębiorcy mieli aż dwa miesiące czasu na przygotowanie się do strajku, a więc od 11 stycznia do 16 marca, kiedy strajk ten został ostatecznie ogłoszony.

Praktycznie rzecz biorąc — niezależnie od środków, które podejmują zawsze przedsiębiorstwa w celu nadgonienia strat spowodowanych strajkiem, istnieje i działa jeden ważny atut: tzw. pomoc strajkowa, która udzielana jest dotkniętym strajkiem przedsiębiorcom ze strony ich zrzeszeń i koncernów, która sprawia, iż mogą oni decydować się na zamykanie zakładów i wyrzucanie robotników wiedząc, że straty z tego tytułu zostaną im zwrócone w całości lub co najmniej w lwiej części przez dotacje i „zapomogi" własnych zrzeszeń.

TAK długo, jak długo pracodawcy będą mieli możliwość za pomocą lokautów doprowadzić związki do finansowej ruiny, powiedział mi mój znajomy działacz, tak długo nie mamy praktycznie żadnej możliwości wywierania na nich większej presji.

Juliusz SOLECKI

KLUCZOWĄ kwestią brytyjskiej praktyki strajkowej są zasady i wysokość wypłat, jakie otrzymują strajkujący. Wykluczona jest, z wyjątkiem nadzwyczajnych przypadków, każdorazowo negocjowanych, wypłata w wysokości normalnych zarobków, dokonana z funduszów przedsiębiorstwa. Strajkujący otrzymują zasiłki z dwóch źródeł — z własnych funduszów związkowych oraz zapomogi państwowe, przysługujące bezrobotnym. Połączenie tych zasiłków i zapomóg daje w sumie ok. 50 proc. (b. rzadko powyżej tej kwoty) poprzednich zarobków podstawowych, bez uwzględnienia płacy za nadgodziny i prace w dni wolne. Tak więc strajk powoduje poważne obciążenie finansowe rodzin pracowników, uczestniczących w nim, co z kolei jest ważnym czynnikiem determinującym jego długość trwania i ostateczne skutki.

Brytyjska struktura związkowa jest b. zawiła i nie sprzyja podejmowania racjonalnych, uwzględniających wszystkie okoliczności i przestanki decyzji strajkowych. Wskutek znacznego rozproszenia ruchu związkowego — jak się ocenia, istnieje ok. 450 rocznych związków branżowych, a centrala TUC skupia ok. 140 większych organizacji związkowych — interesy poszczególnych grup, sięgających po broń strajkową, bywają niekiedy rozbieżne, lub nawet sprzeczne. Wiele akcji strajkowych zakończyło się niepowodzeniem, z powodu braku wsparcia działania jednej grupy zawodowej przez akcje innej grupy.

Najnowsza ustawa o zatrudnieniu wprowadza obowiązek stosowania powszechnych, tajnych głosowań nad samą decyzją w sprawie strajku przez wielkie grupy zawodowe. Rząd dostarcza na ten cel funduszy, służących do przeprowadzenia głosowania drogą pocztową.

T. JACEWICZ

Republika Federalna Niemiec

Strajk smutną koniecznością

Szwecja

Ustawa o współdecydowaniu w pracy

SZWECJA jest od wielu lat swego rodzaju fenomenem wśród wysoko uprzemysłowionych krajów zachodnich jeśli chodzi o stosunki między pracodawcami, a pracownikami o zasięg i częstotliwość konfliktów na rynku pracy oraz sposoby ich rozwiązywania. Wystarczy powiedzieć, że np. w okresie 1970—78 r. liczba dni roboczych straconych w następstwie strajków wynosiła w Szwecji (przeciętnie rocznie na 1 tys. zatrudnionych) 31, podczas gdy we Francji 218, w W. Brytanii 397, USA — 468, Japonii 105.

W poprzednim dziesięcioleciu proporcje te były jeszcze korzystniejsze dla Szwecji. W zasadzie aż do — w br. nie doszło w tym kraju od 35 lat do ani jednego poważniejszego strajku — z wyjątkiem strajku podjętego w 1969 r. przez górników kopalń na północy kraju (był to tzw. strajk dziki — nielegalny w świetle obowiązujących tu porozumień i przepisów prawnych).

Źródła długotrwałego pokoju społecznego były przedmiotem wielu teoretycznych rozważań, teorii i studiów socjologicznych na temat szwedzkiego modelu i stosunków „praca-kapitał". Dyskusja toczy się nadal i definitywnej odpowiedzi nikt jeszcze dać nie potrafił. Co do dwóch spraw panuje jednak na ogół zgodność poglądów: po pierwsze, że ustrzeżenie się od konfliktów i strat będących ich następstwem, pomnożyło dobrobyt Szwecji, należącej dziś do najbogatszych krajów świata; po wtóre zaś — że bardzo istotne znaczenie dla sprawnego funkcjonowania rynku pracy miały sformułowane da... stale doskonalone zasady współdziałania w organizacji tego rynku oraz wysoka dyscyplina społeczna, pozwalająca ściśle przestrzegać przyjęte porozumienia.

Niewątpliwie podstawową rolę odegrała umowa z 1938 r. między federacją szwedzkich związków zawodowych LO, a zrzeszeniem pracodawców SAL, nazwanym od miejscowości, w której została podpisana „układem z Saltsjoebaden". Wprowadziła ona generalną zasadę, że podejmowanie strajków, lokautów, blokad, bojkotów itp. — jest zakazane w okresie obowiązywania umów zbiorowych i dozwolone jedynie podczas prowadzenia pertraktacji — po upływie ważności poprzedniej, a przed wynegocjowaniem następnej umowy. Te ostatnie zawierane były dotychczas w Szwecji na okresy od 1 do 2—3 lat i obowiązywały cały rynek pracy, a więc również osoby nie zrzeszone w związkach zawodowych (ponad 80 proc. zatrudnionych należy w Szwecji do związków). Układ z Saltsjoebaden, uzupełniony następnie szeregiem innych porozumień, a od 1977 r., zastępowany stopniowo przepisami ustawy parlamentarnej „o współdecydowaniu w pracy" — obligował także strony od rozwiązywania wszelkich sporów w pierwszym rzędzie drogą negocjacji, określał tryb takich rozmów, zasady mediacji, zasady obowiązkowego uprzedzania o planowanym strajku czy lokaucie, precyzował wyjątki od prawa strajku itd.

Zgodnie z powyższymi ustaleniami jedynie konflikt wszczęty legalnie uprawnia do korzystania z funduszu strajkowego, tworzonego ze składek członkowskich, według zasad określanych oddzielnie przez poszczególne związki branżowe (na ogół do wysokości ok 60 proc. normalnej dniówki). Warunkiem legalności jest jednak uprzedzenie pracodawcy oraz wyznaczonego przez rząd mediatora o strajku na tydzień przed jego rozpoczęciem. Strony nie mogą odmówić uczestniczenia w rozmowach, mających na celu pojednanie, ale też mediator nie może ich zmusić do zawarcia umowy. Jego rola ogranicza się do pomocy w znalezieniu wspólnej płaszczyzny porozumienia.

Strajk „dziki", a więc podjęty w trakcie obowiązywania umowy zbiorowej, automatycznie wyklucza otrzymywanie zasiłku z kasy strajkowej. Jego uczestnicy mogą być także zaadzeni na zapłacenie strat — lub ich części — poniesionych przez pracodawcę, a w szczególnych przypadkach nawet zwolnieni z pracy bez odszkodowania — co w wypadku konfliktu legalnego jest niedozwolone.

Prawo do strajku nie przysługuje bynajmniej wszystkim pracownikom. Nie mają go np. na podstawie specjalnej umowy poligrafowie, typografowie i dziennikarze, a także „wysocy funkcjonariusze" państwowi i komunalni. Również niektóre działy życia publicznego są pozbawione możliwości dochodzenia swych roszczeń drogą otwartych konfliktów. Dotyczy to działów, których funkcjonowanie ma bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo państwa, ład i porządek, zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby, oraz na stan zdrowotny.

Rząd ma prawo ingerencji w spór, który zagraża podstawowym interesom społeczeństwa. Może on poprzez spowodowanie uchwały parlamentarnej, doprowadzić do zawieszenia konfliktu. Wypadek taki miał miejsce w 1971 r. kiedy to parlament przywrócił na 6 tygodni ważność poprzedniej umowy zbiorowej i zakazał w tym czasie wszelkich strajków i innych form otwartego konfliktu.

Omówione reguły postępowania zdały egzamin w praktyce również dlatego, że pracobiorcy szwedzcy, zawsze dobrze poinformowani o sytuacji gospodarczej kraju, wysuwali na ogół przez swych przedstawicieli związkowych rozsądne i realne żądania płacowe. Nie bez znaczenia jest również to, że głównym hasłem LO w dziedzinie polityki płac było zawsze hasło solidarności, polegające na tym, że pracownicy zatrudnieni w dobrze prosperujących działach gospodarki i wysoko uposażeni nie żądali podwyżek równie wysokich, co zatrudnieni w działach „uboższych", nisko płatnych.

Andrzej NOWICKI

Druga strona postulatów

DZIŚ wielu wyższych urzędników rządowych, z ministrami i wiceministrami na czele, trudno zastać w warszawskiej centrali. Jeżdżą po Polsce od województwa do województwa, od zakładu do zakładu. Studiują postulaty i załatwiają, co mogą, od ręki. Tak więc w ciągu kilkunastu tygodni, bo praktycznie gdzieś od połowy lipca, tworzy się nowa zupełnie praktyka polityczna i praktyka sprawowania władzy. Nie „doły" jeżdżą do „góry", nie te „doły" przebijają się o posłuchanie u „góry", ale odwrotnie. **I tak powinno być, tak powinno zostać na trwałe, albowiem na tym m. in. polegało oderwanie się jednych od drugich.**

Dziś „góra" musi słuchać tyle, ile powinna wysłuchać przez poprzednich parę ładnych lat. Pojawiło się tyle problemów, że trudno czasem połapać się co ważne, a co mniej...

Nagle też muszą zobowiązać się do załatwienia ich nie po kunktatorsku, nie wedle zasady „zobaczymy, co się da zrobić", lecz wedle zasady „trzeba zrobić", i to w ściśle określonym terminie.

A LISTY postulatów wydłużają się. Są zakłady w których jest ich po kilkaset.

Pomińmy tu element finansowy tych postulatów (z reguły każdy wymaga nakładów, wydatków), bowiem to oddzielny temat. Wysuwanie ich, formułowanie — jest przecież formą krytyki tej praktyki, która była i która się tak mocno zagnieździła w całej naszej administracji, a w gospodarczej szczególnie. Pierwsze to — nie dostrzegać! Nie wsadzać nosa, jak nie trzeba, jak nie musisz! Przechodzić obok i udawać, że tak winno być!

Przypuszczać należy, że zjawisko to niezadługo — na podstawie tych tasiemcowych list postulatów — opisze socjologia i da asumpt do precyzyjnych już uogólnień. Zanim to uczyni — trzeba mówić, podejmować na gorąco analizę.

Tematy, które niesie DZIEŃ

CÓŻ te długie listy postulatów zawierają? W każdym razie nie tylko to, że była zła praktyka, że były zaniedbania... I nie tylko to, że nie szliśmy od sukcesu do sukcesu. **Ukazują one faktyczny obraz naszej codzienności, dają jej wierny i wielobarwny portret.** Po jednej stronie były wielomiliardowe inwestycje z techniką często naprawdę wręcz doskonałą, a po drugiej — ogrom elementarnych zaniedbań, sprzecznych ze zdrowym rozsądkiem, z poczuciem sprawiedliwości, z zasadami nowoczesnej pracy, z zasadami higieny, z motywacjami ludzkimi. Obecnie powiadamy: **wszyscy bez wyjątku zdobywamy gorzkie doświadczenie.** Jest ono gorzkie jak piołun. Gromadzone przez lata — gorzkie problemy teraz eksplodują. Z jednej strony eksplodują postulatami — jak napisała jedna z czytelniczek wrocławskiej „Gazety Robotniczej" — że **„skoro ta Polska nie jest pańska, dopilnujmy, aby nie była to „Polska szczepańska"**, i jak powiedział górnik z Wałbrzycha — że **„socjalizmu nie można budować od willi i „Poloneza".** Z drugiej strony eksplodują postulatami w rodzaju: żeby z kranów w umywalniach robotniczych ciekła woda, żeby robotnicy mieli rękawice, żeby dobrze funkcjonowały szatnie, stołówki...

Niech jednak nikt dziś nie twierdzi, że oko ludzkie tych zjawisk nie dostrzegało! Że to jest kompletne zaskoczenie. Takich wymówek nie można przyjąć do wiadomości.

W roku 1970 mówiło się o szatniach, stołówkach, bhp i innych kwestiach socjalnych. I dziś, w roku 1980, mówi się o tym z taką samą siłą. Może wówczas mniej mówiło się o „Polsce szczepańskiej" (chyba nie tylko dlatego, że Polska była o wiele biedniejsza). Wytłumaczenie tych faktów jest chyba dość oczywiste, bo w istocie rzeczy nie sprowadza się do biurokratycznych barier, do biurokratycznej znieczulicy wywodzącej się wprost ze znajomości świata realiów tylko na podstawie papierków, ale ze zwyczajnego rozrostu oportunizmu.

OPORTUNIZM W POSTĘPOWANIU. Czymże jest? Powstaje na gruncie różnicy interesów. Cóż tam interes załogi, jeśli mój interes może nie w tym! Tak myśli ta część administracji, która ciągle dopuszcza do tak rażących zaniedbań. Oportunizm to pilnowanie tylko własnego interesu, tego tylko, co mnie się opłaca. Oportunizm to wchodzenie w grupy interesów, to tworzenie tych grup interesów. To także wreszcie rozpowszechniona skłonność do przypodobania się każdej zwierzchności, to słanie w górę słodkich jak lukier wiadomości, to wygładzanie kantów rzeczywistości, to zaokrąglanie liczb i fałszowanie sprawozdań.

NA liniach telefonicznych „do góry" było z reguły wszędzie dobrze, na papierze prawie cudownie. Chociaż do dobrego tonu należało wspomnieć o trudnościach i kłopotach, co też zdołaliśmy doprowadzić do perfekcji.

Długo jeszcze będziemy zastanawiać się nad tym światem prawdy i światem pozorów. Musimy się zastanawiać. Dziś władza apelując aby nie wydłużać już list z postulatami ze względu chociażby na wyczerpujące się zasoby państwa, ma jednak obowiązek z tych postulatów wyciągnąć wszystkie wnioski do końca. Ma obowiązek je przeanalizować jak tylko można najwnikliwiej. Nie może się bowiem ten akt dramy współczesnej zakończyć konkluzją: **zgłoszono — załatwiono!** Chodzi wszak i o to, aby załatwiano na co dzień, bez postulatów i umów aż rządowych, umów aż społecznych. (jk)

Prosto spod prasy

TEATR WIELKI...

...ale stosunki (międzyludzkie) jakby maleńkie. Do takiego stwierdzenia upoważnia lektura czwartkowego „ŻYCIA WARSZAWY" które niemal całą swoją (pokaźną) stronę poświęca sprawie intryg w zespole (i wokół) baletu Teatru Wielkiego. Zapewne temat to w jakimś tam stopniu ważny i, być może, nawet pasjonujący, ale proporcje ilościowe jakby nieco zachwiane.

NIE MÓWIŁ, ALE I TAK „BÓG ZAPŁAĆ"

Z kolei „SZTANDAR MŁODYCH" (nr 236) zamieszcza kuriozalne przeprosiny. Otóż wywiad z trenerem kadry piłkarzy ręcznych ukazał się w tej gazecie nie tylko że bez autoryzacji (co jest z punktu widzenia nie tylko dobrych obyczajów konieczne), ale zawierający szereg opinii w ogóle przez trenera nie wypowiedzianych. Są tam m. in. poważne pomówienia arbitrów. Na szczęście dla „Sztandaru" chodzi o arbitrów zagranicznych, a więc procesu o zniesławienie raczej nie będzie. Natomiast trenera kadry „SM" przeprasza, stwierdzając iż „mimo wszystko opublikowany wywiad dużo wnosi do zrozumienia..." Ot wnosi, wnosi... (get)

Cięty protest

27-LETNI artysta malarz Henry Benvenuti odciął sobie nożem palec u ręki w sekretariacie gazety „Soho Weekly News" w Nowym Jorku.

Uczynił to na oczach przerażonej sekretarki na znak protestu, że krytyk tej redakcji źle ocenił jego dzieła i nie chciał go przyjąć na rozmowę. Malarzowi udzielono szybkiej pomocy w pobliskim szpitalu.

EWA KUKLIŃSKA — tancerka i piosenkarka — znalazła się ostatnio na liście laureatów plebiscytu „Lata z radiem" wraz z wykonywaną przez siebie piosenką „Rebeka".

Bliska spraw społecznych, znakomicie wydana

Współczesna książka francuska

W WARSZAWIE czynna jest wystawa naukowej książki francuskiej, zorganizowana z inicjatywy Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych Polskiej Akademii Nauk. Ośrodek ten już tradycyjnie organizuje tego rodzaju wystawy, które są dla czytelników, wydawców, księgarzy i bibliotekarzy, okazją do zapoznania się z wyborem produkcji wydawniczej danego kraju. I ta wystawa służy temu celowi. Obok wcześniejszych (poświęconych m. in. książce brytyjskiej) ukazuje ona w dosyć wiernym wyborze oferty wydawnicze adresowane przez wydawców do czytelnika francuskiego, a także czytelników innych krajów znających język francuski.

NAWET pobieżna lustracja wystawy (ok. 1 tys. tytułów) zwraca uwagę obserwatora na kilka faktów, które warto omówić.

Po pierwsze — trzeba podkreślić **bogactwo form i tematyki wydawnictw encyklopedycznych.** Takie znane domy wydawnicze jak: Larousse, Quillet, czy Le Robert, wyspecjalizowane w literaturze encyklopedycznej, wydają mnóstwo encyklopedii i słowników, na które patrzy się zazdrosnym okiem. I to nie tylko dlatego, że są pięknie edytorsko opracowane, ale również dlatego, iż obejmują swym zasięgiem niemal wszystkie dziedziny życia naukowego, społecznego, ekonomicznego. Obok encyklopedii ogólnych, wielotomowych, których opasłe tomy zawierają miliony informacji, równie wartościowe i przydatne są encyklopedie i słowniki wyspecjalizowane. Ich tematem jest prawie wszystko — od ogrodnictwa, przez politykę, do — mistyki.

INNY typ wydawnictw — **słowniki, wskazuje, iż wydawcy francuscy reagują błyskawicznie na zapotrzebowanie społeczne.** Wśród tytułów różnego rodzaju słowników znajdują się m. in. słownik polityki współczesnej, sześciotomowy uniwersalny słownik malarstwa, słownik ekologii, nauk społecznych, informatyki, słów współczesnych, cytatów, słownik encyklopedyczny historii, słownik naturalnego środowiska człowieka.

SZCZEGÓLNE bogactwo tematyki reprezentują **wydawnictwa z zakresu nauk społecznych i humanistycznych.** Bez przesady można powiedzieć, że wydawcy francuscy są na bieżąco z każdym zespołem współczesnych problemów, nurtujących poszczególnych ludzi i społeczeństwa.

TEN wyrywkowy przegląd tematów podejmowanych przez autorów francuskich wskazuje, iż czują oni puls współczesnego życia, dostrzegają niepokoje współczesnego człowieka, widzą wyraźnie problemy, przed którymi stoją zarówno jednostki, jak społeczeństwa.

NA KONIEC kilka słów o szacie edytorskiej. Gdyby porównywać produkt wydawców francuskich z tym, co można zobaczyć w polskich księgarniach, to jesteśmy zdecydowanie „pod kreską". Książka francuska wygląda zupełnie inaczej niż polska. Drukowana na lepszym papierze, bardziej kolorowa, wyposażona w czytelne, graficznie doskonałe okładki, zachęca oko i rękę. Ma jeden mankament: na ogół jest droga, jeśli nie liczyć serii kieszonkowych. Jednakże wybór jest ogromny. Za jedno bibliofilskie wydanie można sobie kupić kilka pozycji z serii kieszonkowych. (PAP)

— Początkowo zgodziłem się tylko przynosić z kiosku „Kurier"...

Film i polityka

Czy w Polsce może powstać „Pogoda dla bogaczy"?

PYTANIE na pierwszy rzut oka wydaje się kretyńskie, a jednak padło **i jest to pytanie ważne.** Zadano je w Gdańsku znanemu reżyserowi Andrzejowi Wajdzie, zaś odpowiedź zrelacjonował tygodnik nadmorski „Czas" (nr 40). Wajda w pierwszej chwili nie bardzo zrozumiał o co chodzi, ale okazało się iż autor pytania ma na myśli nie standardowy serial „z życia...", lecz **film o ludziach, którzy sprawują (posiadają) władzę.** Reżyser odpowiedział, iż ma nadzieję, że taki film powstanie. Osobiście np. nie miałbym nic przeciwko temu, aby właśnie Wajda go zrealizował. Zanim jednak tak się stanie, pragnę przypomnieć, że filmami politycznymi, a więc filmami o władzy, były m. in. takie pozycje jak chociażby otwierający heroiczny okres „szkoły polskiej" (i pierwszy z tzw. cyklu rozrachunkowego) „Człowiek na torze" Andrzeja Munka, oraz słynny „Człowiek z marmuru", Wajdy. Właśnie w tym ostatnim dziele w sposób prawdziwy i przejmujący zarazem uchwycony został moment manipulacji człowiekiem, dokonywanych (rzekomo) w imię wyższych celów.

Film polityczny (czyli — film o władzy, jej możliwościach, mechanizmach, ograniczeniach, niebezpieczeństwach i pokusach, czy wreszcie — degenerowaniu się) jest nie tylko możliwy, ale i **konieczny.** Może on bowiem spełniać ważną społeczną rolę, pomagając władzy w jej samoocenie, wyciąganiu wniosków i dokonywaniu niezbędnych korekt. Między innymi także po to aby nie dochodziło do „odrywania się", „utraty zaufania" i „twarzy"...

A WRACAJĄC do „Pogody dla bogaczy" śmiem twierdzić, iż stać nas i na coś lepszego (w sensie artystycznym) i ciekawszego (w sensie myślowym). Nawet jeśli pogoda w Polsce znacznie gorsza niż na Florydzie, a bogacze nieco mniejszego formatu niż Esten.

(eMeS)

Dobry interes

CÓRKA byłego prezydenta USA Susan Ford razem z mężem Chuckiem Vancem prowadzi agencję wynajmu specjalistów od ochrony osobistej. Ich hasłem reklamowym jest: „Daj się strzec ludziom, którzy pilnowali bezpieczeństwa prezydenta USA". Mimo ostrej konkurencji, przedsiębiorstwo prosperuje doskonale — ludzie mają zaufanie do „goryli" prezydenckich.

NASZA RECENZJA

W stylu estradowym

SZCZECIN nie ma stałego cyrku, Szczecińska Agencja Artystyczna nie należy do najaktywniejszych w kraju, brakuje programów kabaretowych z dobrymi piosenkami o aktualnych tematach zapisujących współczesne wydarzenia, ze skeczami czy... strip-teasem, jednym słowem z tym wszystkim, co niesie rozrywka dla mas. Szczecin posiada natomiast cztery teatry, filharmonię i wiele sal zebraniowych (gdzie program narad, debat w dostatecznym stopniu upiększa, uwzniośla życie, by w godzinach wieczornych statystyczny obywatel odczuwał potrzebę udania się do teatru). Również TV z drugim programem, jak stwierdzają dyrektorzy teatrów na łamach prasy centralnej, nie sprzyja wykonywaniu przez prowincjonalne sceny planów widowni. Dyrekcja Teatru Współczesnego znalazła jednak sposób na widza. Sezon teatralny otworzyli „FACHOWCY" w reżyserii **Jerzego Gruzy** (w TV — Poznajmy się, Małżeństwo doskonałe, Kariera z Kobielą i Fedorowiczem, oraz film „Dzięcioły") we współpracy z Krzysztofem Materną.

Na „Fachowców" widzowie pójdą także ze względu na autorów scenariusza tego spektaklu. **Stefan Friedmann** znany jest milionom telewidzów (choćby z programu przygotowanego niedawno dla Studia Gama programu „Żywioły", o którym nic dobrego nie można powiedzieć). Natomiast **Jonasz Kofta**, poeta, satyryk zawsze wrażliwy na temat współczesny, jest autorem tekstów, o których nie tylko „Pod Egidą" mówiono dobrze. „Fachowcy" Friedmannowi opinii nie poprawią, a Kofcie nawet „Fachowcy" nie są już w stanie zaszkodzić. Autorzy ci twierdzą, że w przyszłości teatr w ogóle będzie stał rozrywką. Znam karła, który twierdzi, że przyszłość ludzkości należy do karłów. Więc coś w tych poglądach jest i kto wie, czy „Fachowcy" — posługując się obiegowym skrótem myślowym — to właśnie nie to?

KIEDY człowiek patrzy na „Fachowców" czyli po prostu na robotę autorów, reżysera, scenografa, kompozytora, współpracującego z reżyserem, asystenta reżysera, konsultanta wokalistyki, realizatora nagrań no i oczywiście aktorów uświadamia sobie, że na tę artystyczną robotę składa się także praca zespołu technicznego — w sumie 15 osób. Jest więc taki spektakl wypadkową wysiłku, wiedzy wielu fachowców od sztuki, i właśnie jako taki podlega ocenie. „Fachowcy" to wiązanka skeczów z jakimi kilka lat temu mogli się zapoznać radiosłuchacze, i kabaretowe piosenki, zaś fabuła tego widowiska ma zmierzać do ukazania dobrej roboty wyżej wspomnianego zespołu poprzez sceny parodiujące niefachowość, poprzez kabaretową krytykę życia społeczno-gospodarczo-politycznego w kraju, jak to z wielu aluzji wynika, leżącego między Bugiem a Odrą.

NAJWIĘKSZĄ siłą śmiechotwórczą w tym widowisku jest **aluzyjność.** Widownia raduje się z każdej zrozumianej aluzji, zresztą innych nie ma. Na przykład ze sceny pada kwestia: **„Czuję zawsze to, co czuł Iwaszkiewicz..."** Śmiech. Podziwiam publiczność tak doskonale znającą odczucia Iwaszkiewicza. I że w lot chwyta aluzję do jego odczuć. A może widowni wystarcza samo nazwisko i cieszy się z faktu, że na scenie wymienia się nazwisko, które i widowni nie jest obce? Wobec tego podziwiam skromność autorów, którzy mieli możliwość zrobienia aluzji do wielu jeszcze innych nazwisk autorów lektur szkolnych, a jednak nie skorzystali.

DLACZEGO na tym jednym nazwisku poprzestali? Nie potrafię sobie na to pytanie odpowiedzieć, tak zresztą jak na wiele innych, jakie nasuwają się podczas oglądania „Fachowców". Np. jak to sobie wytłumaczyć, że przez dwa akty widz ma się śmiać z „Fachowców" remontujących (a właściwie nie remontujących), swym nieróbstwem godzących w społeczny interes, natomiast w trzecim ma się zgodzić z ich twórczym patosem? Kto w tym widowisku jest piętnowany, a kto bohaterem? Wątek dramatyczny, motywujący zmianę postaw fachowców ma konwencję cyrkową: „majster rąbnął z drabiny i nagle..." odnowa moralna tego człowieka i wszystkich wokoło. To też aluzja. Już historyczna.

I widzowie bawią się nią tak, jak aluzją do chorej czasowo głowy Węża. Nie zastanawiają się nad istotą przemian Majstra, ale śmieją się razem z kabaretowymi prześmiewcami, już nie z fachowców nic nie robiących dotąd, a z głowy Węża i z... Tektury, magistra, który mimo tych wszystkich przemian, pozostanie przy swej roli zbieracza surowców wtórnych. A może to nie ma znaczenia? Bo może tylko to się liczy, by widzowie pośmiali się nieco w czasach, gdy mało komu do śmiechu?

JAKO fachowcy widzów zabawiali: Tadeusz Zapaśnik i Henryk Gęsikowski. Niestety, materiał nie sprzyjał kreowaniu scenicznych postaci, nic więc dziwnego, że takie nie powstały. Zdaje się, że Tadeusz Zapaśnik wciąż jeszcze dysponuje nie w pełni odkrytymi przez reżyserów możliwościami aktorskimi. W tym przedstawieniu był on podobny do postaci z niedawno granych spektakli, albo parodiował powszechnie znanych aktorów kabaretowych.

Marian KOWALSKI

TEATR WSPÓŁCZESNY „Fachowcy", czyli po prostu robota (opera za złotych pięćdziesiąt)" Stefana Friedmanna i Jonasza Kofty. Reżyseria — Jerzy Gruza, scenografia — Alicja Wirth, muzyka — Jacek Mikuła. Prapremiera: Szczecin 19 września 1980 r.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

5. X. — 11. X. 1980 r.

BARAN 21.3 — 20.4.: Szybkie postępy wiążą się z awansem lub propozycją awansu. Powinieneś ją dostać w najbliższym czasie. Za podjęte zobowiązania odpowiadasz bez względu na zdanie partnerów.

BYK 21.4—21.5.: Urodzeni między 12 a 16 maja mogą oczekiwać wyjątkowo miłej niespodzianki. To, o czym dotychczas poważnie nie myśleli, okaże się lepsze niż mogli sądzić.

BLIŹNIĘTA 22.5—21.6.: Staraj się ustabilizować sprawy osobiste, rodzinne i domowe. Pewna okazja trafi się już w tym tygodniu. Bliźnięta wolne i zakochane też powinny podjąć trwałą decyzję.

RAK 22.6—22.7.: Bądź bardzo rozważny i ostrożny, gdyż twoja odpowiedzialność w domu i w pracy rośnie. Nadchodzące zmiany dadzą największe korzyści najlepiej przygotowanym.

LEW 23.7—23.8.: Są decyzje, które najlepiej odłożyć... do lamusa. Osoba, ponaglająca do ich podjęcia, ma na widoku tylko własny interes. Powiedz jej, że potrzebujesz czasu do namysłu.

PANNA 24.8—23.9.: Potrzeby finansowe powinieneś zaspokajać nie na miarę chęci tylko możliwości i rozsądku. Osoby urodzone szesnastego września, wkrótce dostaną wyróżnienie. Dotyczy to zwłaszcza rzadkich specjalistów i twórców.

WAGA 24.9—23.10.: Nie wymuszaj przedwczesnej decyzji. Wahanie to okazja do zastanowienia się nad alternatywą. Warto wziąć ją pod uwagę w planach na przyszłość

SKORPION 24.10 — 22.11.: Do dwudziestego czwartego bm. wstrzymaj się z ostatecznymi wnioskami. Ich skutki będą trwać przez wiele lat. Dobrze zrobisz prosząc o radę osoby kompetentne.

STRZELEC 23.11 — 21.12.: „Mądry zmienia opinie, głupi nigdy" (francuskie). Nie nakłaniaj przyjaciół aby trwali przy poprzednim zdaniu. Mają powody i argumenty żeby postąpić inaczej niż sądzili.

KOZIOROŻEC 22.12 — 20.1.: W układach rodzinnych lepiej chwilowo zostawić wszystko po staremu. Projekt zmian jeszcze nie dojrzał, więc wprowadzenie ich byłoby lekkomyślne.

WODNIK 21.1—18.2.: „Nowi lordowie, nowe prawa" (angielskie). Trzeba się do tego przystosować, lecz nie pochopnie. „Gdzie większy pośpiech, mniejsza szybkość" (duńskie). Rozwaga wyprowadzi twoje sprawy pieniężne na czyste wody.

RYBY 19.2—20.3.: Upewnij partnerów, że z twojej strony nie grożą im niespodzianki. Sam też nie posuwaj się zbyt daleko. Gdy utrwalisz osiągniętą pozycję, wszystko pójdzie ci łatwiej.

Irena KACPER

Skakanka – hobby

29-LETNI nauczyciel Shozo Hamada z Tokio ma manię, a może hobby — skakania przez sznurek, tak jak u nas lubią bawić się dziewczynki. Pan Hamada doszedł do tak ogromnej wprawy, że potrafi skakać bez przerwy przez 6 godzin i 30 minut, co oczywiście zostało uznane nowym rekordem świata. Poprzedni był gorszy o 18 minut.

Umiarkowany złodziej

W MIEJSCOWOŚCI Fresno (Kalifornia) gangster napadł na sklep jubilerski. Pod groźbą pistoletu kazał ekspedientce opróżniać szuflady z brylantami i zawartość wsypywać do swojej kieszeni. Gdy kobieta zabierała się do otwierania trzeciej kolejnej szuflady, gangster z czarującym uśmiechem powiedział — „Proszę pani, bez przesady, już starczy, ja nie jestem taki strasznie chytry". Po tym oświadczeniu pożegnał ekspedientkę i zniknął bez śladu.

Jeszcze raz „V-1"

HOLENDERSKI rolnik z przedmieścia miasta Rijswijk znalazł na swojej posiadłości niemiecką rakietę „V-1" z ostatniej wojny. Była ona najprawdopodobniej przeznaczona dla Londynu, ale spadła wcześniej. Rakieta, w której znajdowało się 935 kg środków wybuchowych, leżała tuż pod powierzchnią ziemi.

Krzyżówka nr 39

POZIOMO: 3 — miejsce złączenia metali przez kucie, 8 — narodowy taniec czeski, 9 — miasto w płd. Turcji, 10 — duchowieństwo, 11 — metropolia na Bałkanach, 12 — obok Orawy, 13 — wzór, przykład, 14 — tymczasowy budynek, 16 — gdy boli gardło lub miasto w USA, 18 — symptom, 19 — konstrukcja nośna, dzieli budynek na kondygnacje, 21 — pisz go dokładnie na przesyłkach, 23 — od niej zimne wieczory i ranki, 24 — narzędzie grawera, 25 — imię najwszechstronniejszej lekkoatletki wszechczasów, 26 — jedynie z innymi cyframi przedstawia wartość, 27 — Indianin z Meksyku, 28 — autonom. prowincja Indonezji w pn. części Sumatry, 29 — imię kompozytora baletu „Spartakus".

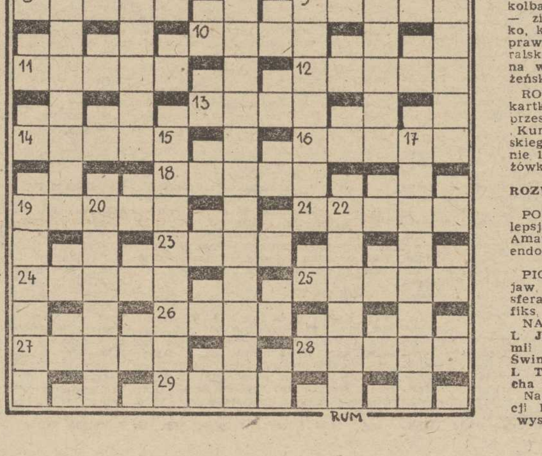

PIONOWO: 1 — umowa, 2 — rolnicza kraina w płd. Szwecji, 4 — zbieraczka, 5 — stolica europejska, 6 — na nim ta krzyżówka, 7 — kolba kukurydzy, 15 — motyka, 17 — zimozielony krzew lub drzewko, kwiaty okazałe, powszechnie uprawiany w doniczkach, 19 — góralska marynarka, 20 — spuszczana w oknie, 22 — popularne imię żeńskie.

ROZWIĄZANIA (wyłącznie na kartkach pocztowych) prosimy przesyłać pod adresem redakcji: „Kurier Szczeciński" pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka nr 39".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI nr 37

POZIOMO: egiptolog, skok, epilepsja, żart, ssawa, gekon, front, Amati, orlik, Klicz, emaus, Febe, endogamia, Reis, Eupatoria.

PIONOWO: gapa, pole, odpis, objaw, ekranopis, ekstatyzm, egzosfera, ekslibris, Snake, Adana, afiks, Manru, uroda, lato, Pini.

NAGRODY książkowe wylosowali: L. Jazdowska — Szczecin, ul. Armii Czerwonej 9/5, M. Michalska Świnoujście, ul. Graniczna 11/2, L. Tymicz — Szczecin, ul. Wojciecha 2/14.

Nagrody do odebrania w redakcji III p. pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

DICK FRANCIS

fuks czy faworyt?

Przełożyła Aniela Tomaszek

Tytuł oryginału: For Kicks

255

Podobnie jak poprzednio Beckett osunął się na swoje krzesło, oparł głowę i łokcie, a ja usiadłem naprzeciwko niego, po drugiej stronie biurka.

— Zdaje się, że wkrótce wraca pan do Australii?

— Tak.

— Tęskni pan już za tym, żeby znów znaleźć się w swoim kieracie?

Spojrzałem na niego. Jego wzrok utkwiony był we mnie, poważny i nieporuszony. Czekał na odpowiedź.

— Niezupełnie.

— Dlaczego nie?

Wzruszyłem ramionami, uśmiechnąłem się:

— A któż lubi kierat?

Pomyślałem, że nie należało przeciągać tego tematu.

— Wraca pan z powrotem do dobrobytu, dobrego jedzenia, słońca, rodziny, pięknego domu, pracy, którą wykonuje pan z powodzeniem... czyżbym się mylił?

Skinąłem głową. Nie było zbyt rozsądne nie chcieć wracać do tego wszystkiego.

— Proszę mi powiedzieć prawdę — usłyszałem znienacka. — Uczciwą, niefałszowaną prawdę. Co jest nie w porządku?

— Jestem po prostu rozgoryczonym idiotą, to wszystko — powiedziałem lekko.

— Panie Roke — Beckett uniósł się nieco na krześle. — Mam powody, by zadawać panu te pytania. Czego brakuje pańskiemu życiu w Australii?

Nastąpiło milczenie, w czasie którego ja myślałem, a on czekał. Kiedy wreszcie odpowiedziałem, zdawałem sobie sprawę, że bez względu na to, jakie powody kierują jego pytaniami, nie zaszkodzi jeśli odpowiem szczerze.

— Wykonuję pracę, która powinna przynosić mi zadowolenie, tymczasem czuję się znudzony i pusty.

— Dieta mleczno-miodowa dla człowieka o zdrowych zębach — zauważył.

Roześmiałem się. — Może zamiłowanie do soli.

— Jaki zawód wybrałby pan, gdyby rodzice nie umarli młodo i nie zostawili pana z trójką dzieci do wychowania?

256

— Chyba prawnika, chociaż może... — zawahałem się.

— Może co?

— No... może to zabrzmi dziwnie, zwłaszcza po ostatnich kilku dniach... policjanta.

— Aha — powiedział ciepło. — To się zgadza. — Odchylił głowę na oparcie i uśmiechnął się.

— Małżeństwo mogłoby pomóc panu w poczuciu stabilizacji — zasugerował.

— Dalsze więzy. Jeszcze jedna rodzina do utrzymania. Wyjście na zawsze w jedną koleinę.

— A więc tak pan na to patrzy? A co z Elinor?

— To bardzo miła dziewczyna.

— Ale nie na zawsze?

Pokręciłem głową przecząco.

— Zadał pan sobie wiele trudu, by ocalić jej życie — przypomniał Beckett.

— Jedynie z mojego powodu znalazła się w niebezpieczeństwie.

— Nie mógł pan wiedzieć, że tak się jej pan spodoba i wyda się jej tak... porywający, że będzie chciała spojrzeć na pana jeszcze raz. Kiedy wrócił pan do Humbera, żeby ją stamtąd wyciągnąć to właściwie pana śledztwo było już wtedy zakończone, gładko, spokojnie i bez wpadki, czyż nie?

— Tak. Właściwie tak.

— Czy sprawiło to panu przyjemność?

— Przyjemność? — powtórzyłem zaskoczony.

— Och, nie mam na myśli końcowej awantury, czy tych godzin uczciwego znoju, które musiał pan poświęcić — uśmiechnął się przelotnie. — Ale... nazwijmy to... samo polowanie?

— Chodzi o to, czy jestem myśliwym z natury?

— A jest pan?

— Tak.

Zapanowało milczenie. To moje proste potwierdzenie wisiało w powietrzu, nagie i ujawnione.

— Czy odczuwał pan strach? — głos Becketta był rzeczowy.

— Tak.

— Paraliżujący?

Zaprzeczyłem.

— Zdawał pan sobie sprawę, że Adams i Humber zabiją pana, jeśli się domyślą. Jaki wpływ miało na pana, życie w nieustannym niebezpieczeństwie? — Jego głos był tak klinicznie rzeczowy, że odpowiedziałem z równą obojętnością.

cdn.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Fachowcy" g. 18 (sobota i niedziela); **POLSKI** — „Romeo i Julia" g. 19; niedziela: g. 18; **MUZYCZNY** — „Straszny dwór" g. 10.45; niedziela: g. 16; **PLECIUGA** — Teatr Cieni z Francji g. 17; niedziela: g. 11; **ZAMEK** — niedziela: Koncert „Proszę, proszę rozgość się serdeczny" g. 16.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Handlarz czterech pór" g. 13.15, 15.45, 18, 20.15 — **RFN**, l. 15; niedziela: g. 15.45, 18, 20.15; **KORAB** — niedziela: „Pułapka w delcie Dunaju" g. 13.15 — rum.; **KOSMOS** (tel. 380-03) — „Constans" g. 11.15, 15 — pol., l. 15; „Hair" g. 9, 13.30, 18.15, 20.30 — **USA**, l. 15 (sobota i niedziela); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Przygoda arabska" g. 15.45 — ang.; „Proces poszlakowy" g. 17.45, 20 — jap., l. 18 (sobota i niedziela); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Przeminęło z wiatrem" g. 13, 17, 21 — **USA**, l. 12; niedziela: g. 9, 13, 17, 21; **POLONIA** (tel. 221-834) — „Przygoda arabska" g. 15.30 — ang.; „Nosferatu wampir" g. 17.30, 19.30 — **RFN**, l. 18 (sobota i niedziela); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Tresowany piesek" g. 10, 17 — pol.; „Przez Góry Skaliste" g. 13, 18 — **USA**; „Olimpiada 40" g. 18, 20 — pol., l. 12; „Policja dziękuje" g. 22 — wł., l. 18 (sobota i niedziela); **HETMAN** (Pomorzany) — niedziela: „Godziny grozy" g. 13.30 — ang., l. 15; **PROMIEŃ** — „Przybywa jeździec" g. 17, 19.15 — **USA**, l. 15 — panoram.; niedziela: g. 14, 16.15, 18.30; **MARS** — niedziela: „Wesele kruka" g. 11; „Kobra" g. 17, 19 — jap., l. 18; **TRANS** — niedziela: „Klub kawalerów" g. 17 — pol.; „Nieme kino" g. 20 — **USA**, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — niedziela: „Przygoda z piosenką" g. 15 — pol.; „Przygoda arabska" g. 17 — ang.; „P.S." g. 19 — **NRD**, l. 18; **MEWA** (Żelechowo) — niedziela: „Miecz" g. 17 — węg., l. 12; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — niedziela: „Spotkanie na Atlantyku" g. 15 — pol., l. 15; „Ukochana żona" g. 17, 19 — wł., l. 18; **HUTNIK** (Stołczyn) — niedziela: „Czerwony Kapturek" g. 17 — pol.; „Prom do Szwecji" g. 18 — pol., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) — niedziela: „Obcy — 8 pasażer „Nostromo" g. 16, 18.15 — ang., l. 15; **BAŁKA** (Police) — niedziela: „Kochaj albo rzuć" g. 17, 19 — pol.; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) — niedziela: „Panowie dbajcie o żony" g. 16, 18 — fr.; **SYRENKA** (Jasienica) — niedziela: „San Babila godzina 20" g. 17, 18 — wł., l. 18; **ZATOKA** (Nowe Warpno) — niedziela: „Ucieczka na Atenę" g. 18 — ang., l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — niedziela: „Blokada" — radz., l. 12 — cz. III i IV; **GRYF** (Gryfino) — niedziela: „Szczęki II" — **USA**, l. 15; **WISŁA** (Goleniów) — niedziela: „Dziedzictwo" — ang., l. 18; „Grzeszny żywot Franciszka Buły" — pol., l. 15; **DAR** (Stargard) — „Superexpress w niebezpieczeństwie" — jap., l. 15; „Jesienny maraton" — radz., l. 15 (sobota i niedziela); **INA** (Stargard) — niedziela: „Solo Sunny" — **NRD**, l. 15.

PORANKI DLA DZIECI

NIEDZIELA

KORAB — „Lodowa pani" g. 11, 12; **BAŁTYK** — „Reksio kompozytor" g. 14.45; **POLONIA** — „Ballada o kapryśnej królewnie" g. 14.30; **PIONIER** — „Tresowany piesek" g. 10, 11, 12, 17; **HETMAN** — „Krabat i uczeń czarnoksiężnika" g. 12; **PROMIEŃ** — „Jesienne dzwony" g. 12; **SZMARAGDOWE** — „Zimowy ogród" g. 14; **MEWA** — „Tropiciele" g. 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Podróż do Afryki" g. 14; **1 MAJ** — „Przygody Kota Julii" g. 15; **BAŁKA** — „Syrenka i książe" g. 12; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Mała Mi" g. 15; **SYRENKA** — „O dwóch takich co ukradli księżyc" g. 15.30; **ZATOKA** — „Skarb" g. 16.30.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu: Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; **STARA POMEŁYŃSKA 1** — Galeria Sztuki Współczesnej — Polskie malarstwo współczesne g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat: Przyroda morza: Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70. Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zach.: Kultura Afryki Zachodniej: Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim: Polskie współczesne malarstwo marynistyczne g. 9—15; **PLAC RZEPICHY** — Stary Ratusz — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności: „Nasz Szczecin" — dokumenty 35-lecia g. 9—15; **ZAMEK BWA** — wystawa fotograficzna — „Dzieci tego świata" g. 10—18; **TEATR POLSKI** — foyer — wystawa plakatu o tematyce architektonicznej otwarta przed spektaklem). **SALON MEŁOMANA** — pl. Hołdu Pruskiego 8 — rysunek Janusza S. Janowskiego g. 11—19. (sobota).

W NIEDZIELĘ — muzea czynne w g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. — Arkońska; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 18—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 18 — g. 8—19; CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20

NIEDZIELA
SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. — Unii Lubelskiej; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — od g. 8 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy).

APTEKI
SOBOTA I NIEDZIELA

PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki i tlen) tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 22-10-12; STOLCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-35 i 446-46 — g. 7—21 (sobota).
USŁUGOWA — tel. 428-34, 473-15 — g. 8—19 (sobota).
KOLEJOWA — tel. 935.
RUCH STATKÓW — tel. 948.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPOŁDZIELCZE — 22-24-16; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55.

DYŻURY DELIKATESÓW
NIEDZIELA

AL. WYZWOLENIA 6/8 — g. 11—16; BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO 9 — g. 15—20.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.25 Program dnia. 15.30 Militaria, obronność, nowoczesność. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla dzieci „Skakanka". 16.55 I liga piłki nożnej. 17.55 Blisko i daleko. 18.20 Studio TV Młodych „Taki jest świat". 18.50 Dobranoc. 19 Plebiscyt piosenki. 19.30 Dziennik. 21 Film TV ang. „Historia Manon Lescaut i kawalera des Grieux" — ostatni odcinek. 22.55 „Nie ta, to inna" — plebiscyt piosenki — część 2 23.15 Dziennik. 23.40 Kino nocne — film kryminalny „Dziwne i przerażające wydarzenia".

PROGRAM II

16.10 Program dnia. 16.15 Z wizytą u Jana Straussa. 17.20 Film TV — „Wojna domowa". 18.15 Film „Cyrk księcia". 19.10 Program lokalny. 19.30 Dziennik. 21 Film dokum. „Sierociniec". 21.25 Wieczór ze „Szpakiem". 22.30 Program rozrywkowy. 22.50 Film TV ang. „Mój Londyn". 23.40 Poeci recytują wiersze — Wł. Słobodnik.

NIEDZIELA
PROGRAM I

6.20, 6.50 i 7.20 TTR. 7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytury dla rolników. 8.20 Telewizja dla — Sport dla wszystkich. 9 Teleranek. 10.20 Antena. 10.50 Reportaż filmowy. 11.10 Republiki radzieckie — Suita Armeńska. 12 Dziennik. 12.20 Rolnicze rozmowy. 12.55 I liga p. nożnej. 13.45 „Przygody Sindbada". 14.10 Piórkiem i węglem. 14.35 Losowanie Toto-Lotka. 14.50 „W świecie dzikich zwierząt". 15.10 Prawdy i legendy „Anna Ważówna". 15.40 Widowisko muzyczne „Stanęliśmy wojskiem". 16.40 Komedia filmowa „O człowieku, który przechodził przez ściany". 17.35 Recital Haliny Frąckowiak. 18 Gaweda Szymona Kobylińskiego. 18.15 Orkiestra i balet TV CSRS. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.10 Film TV „Z biegiem lat, z biegiem dni". 21.20 Sportowa niedziela. 21.40 Program Jerzego Waldorffa. 22.20 Litwki Adama Mickiewicza recytuje Zb. Zapasiewicz.

PROGRAM II

10.20 Program wojskowy. 10.45 Przeboje tygodnia. 12.10 Film TV „Z biegiem lat, z biegiem dni". 13.20 Popołudnie fauny i flory. 14.05 Film obyczajowy — „Kartka z pamiętnika". 15.25 Pasje filmowe Franciszka Ryszki. 16.35 Sportowa niedziela. 17.45 Teatr TV „Widok z mostu". 19.30 Dziennik. 20.10 „Życie na ziemi". 21.10 Program rozrywkowy — „Wszystko o saunie". 21.40 Film R. Polańskiego „Nóż w wodzie".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14 Wiadomości. 14.15 Film „Dżokej". 16 Program dla młodzieży. 17 Opowiedz o swoich zwierzętach. 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 „Przygody na hiszpańskiej ulicy". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Święto dla Offenbacha". 21.30 Kronika. 21.45 Film kanad. „Mężczyzna roku". 23.15 Wiadomości.

NIEDZIELA

9.25 Kronika. 10 Teleturniej. 10.15 „Ludzie i kraje roku 2000". 11 Program muzyczny. 11.30 Beethoven i my. 12 „Z życia rodziny artystycznej". 12.30 Świat roślin. 12.55 Wiadomości, kronika. 13.05 Polecamy... 13.10 Studio Halle. 14.10 Film kukiełkowy. 15.30 Bajka. 16 Skrzynka życzeń. 17 Wiadomości. 17.05 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Telefon 110". 21.15 Przedstawiamy. 22 Kronika. 22.15 „Rzymskie pinie". 22.40 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16 Muzyka i Aktualności. 17 Audycja publicystyczna. 17.30 Radiokurier. 18 Audycja publicystyczna. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert muzyki popularnej. 19.25 Z poznańskiego studia. 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.05 Reportaż z X Konkursu Chopinowskiego. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie. 23 Wita Was Polska. 0.06 Kalendarz kultury i nauki polskiej. 0.11 Koncert życzeń dla pracowników „Energopolu" w ZSRR. 0.41 Studio „Gama".

PROGRAM II

15.05 Muzyka Mendelssohna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Śpiewa Doris Day. 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 16.40 Czy znasz tę książkę? 17 Z archiwum jazzu. 17.20 Tajemnica willi „Trzy róże". 17.40 Reportaż literacki. 18 Muzyczne archiwum PR. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Czas ludzie. 19 „Matysiakowie". 19.30 Diorama muzyki współczesnej. 20 Wiersze F. D. Kniażnina. 20.15 Międzynarodowy Tydzień Muzyki Organowej w Norymberdze. 21.40 Kompozycje Mozarta. 22 Gwiazdy estrady — Bronisław Pawlik. 23 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej. 23.35 Co słychać w świecie?

PROGRAM III

15.05 Słuchaj razem z nami. 16 Studio 202. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Sinatra, Jobin, Deodato. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19 Psychologia plotki. 19.20 „Wstęp do jesieni". 19.35 Wolfgang Amadeus Mozart. 19.50 „W kręgu enigmy". 20 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda tygodnia. 22.15 „Pokój numer piętnaście". 22.35 Gra Jan Jarczyk. 22.45 Dawnych wspomnień czar. 23 Poezja Mieczysława Jastruna. 23.05 Jam session.

PROGRAM IV

15.05 Teatr PR — Studio klasyczne. 16.05 Kodeks i Kierownica. 16.25 S.O.S dla biosfery. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Zapomniane kultury — W Krainie Orfeusza. 19 Czy znasz swoje prawo? 19.15 J. francuski. 19.30 Reportaż z Festiwalu im. F. Chopina. 20.25 Studio Stereo. 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 Ludzie morza. 22.50 Fugi organowe Bacha.

NIEDZIELA
PROGRAM I

8 Stan pogody i wiadomości oraz 7 dni w kraju i na świecie. 8.20 „Musicon". 9.05 Radiowa Syrena Wojskowy. 10.05 Z albumu polskiej piosenki. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci — „Epizod" — reportaż z X Konkursu im. Fr. Chopina. 12.05 W samo południe. 12.45 Polska muzyka popularna. 14.30 „W Jeziorach". 15 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR — Chopiniana „Preludium". 16.50 Radiowe orkiestry. 17.15 Studio Młodych. 18.07 Radio — ludziom pracy. 20 Koncert życzeń. 21.05 Reportaż z X Konkursu im. Fr. Chopina. 22 Mini-mega-zynek. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Muzyka. 0.06 Kalendarz Kultury i Nauki Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką.

PROGRAM II

7 Melodie poranka. 7.35 Felieton literacki. 7.45 Koncert muzyki barokowej. 8.35 Utwory Jana Sebastiana Bacha. 9 Transmisja Mszy św. 10 Niedzielne spotkania. 10.05 Koncert polskiej muzyki. 10.20 Przegląd prasy. 10.30 Muzyka. 10.40 Felieton literacki. 10.50 Muzyka. 11.10 „Konfrontacje" — o filmie „Constans". 11.40 Muzyka. 11.45 Nowości Teatru Polskiego Radia. 12.04 Zawsze w niedzielę. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.20 Słuch. S. Flukowskiego — „A Jasia ucałuj". 14.35 Grające dudy. 15 Teatr dla Młodzieży — „Anka i inni". 15.45 Horoskop reklamowy. 16 Koncert chopinowski. 16.30 Wizyty i podróże. 18 Panorama wokalistyki polskiej. 13.35 Publicystyka międzynarodowa. 18.45 Moda i piosenka. 19 Recital Veronique Sanson. 19.20 Studio Młodych. 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21 Wojsko — strategia — obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Rozmaitości muzyczne. 22 Beethoven — VIII Symfonia F-dur op. 93. 22.30 Teatr Poezji — „Równanie serca". 23 Arcydzieła muzyki dawnej. 23.35 Publicystyka międzynarodowa. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

8.35 Komu piosenkę... 9 W kręgu enigmy. 9.10 Muzyczne pastisze. 9.30 W stronę kultury. 9.50 Boogie na fortepian. 10 60 minut na godzinę. 11 Boogie na orkiestrę. 11.15 Niedzielna szkółka muzyczna. 12 Dramat jest moim królestwem. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Pryskop. 14.30 Muzyczne premiery. 15 Reportaż. 15.20 Nowe płyty. 16 Literackie upodobania. 16.15 Gwiazdy wokalistyki jazzowej. 17 Zapraszamy do Trójki. 19 Gwiazdy wokalistyki jazzowej. 19.35 „Wesele Figara". 19.50 W kręgu enigmy. 20 Jazz piano forte. 20.40 Miasto — fabryka ludzi. 21 Muzyka nowatorska. 21.30 Gomółkowe Melodyjie. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Studio teatralne. 23.15 Gwiazdy wokalistyki jazzowej. 23.50 „O Demokrycie i Heraklicie". 24 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

8.05 Niedzielne rytmy. 8.15 Audycja wojskowa. 8.35 Poranek z Muzami. 10.30 Gaweda Mistrza Waleriana. 11 J. Jasiński. 11.20 Fonoteka folkloru. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży. 13 Klub Olimpijczyka. 13.30 Studio Stereo. 14.10 Dźwiękowe wtajemniczenia 14.30 Muzyka rozrywkowa. 14.40 Muzyka z jednej płyty. 15 Teatr PR. 16.05 Koncert życzeń. 16.30 Muzyczny program stereofoniczny. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18 Radiolatarnia. 18.30 Król Tatrzański — Tytus Chałubiński. 19 Reportaż z Festiwalu Chopinowskiego. 19.35 Opera „Dzieci i czary". 20.55 Muzyka Mozarta. 22.10 Międz. Trybuna Kompozytorów.

Na boiskach II ligi

Siódma odsłona

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ II-ligowe „jedenastki" piłkarskie, po raz siódmy w tym sezonie wybiegną na zielone murawy. W Szczecinie dwa mecze: Stal Stocznia — Piast Gliwice i Arkonia — Olimpia Poznań. Trzecia nasza drużyna — Pogoń gra w Gorzowie z miejscowym Stilonem.

Sytuacja w tabeli: Pogoń — 4 miejsce i 7 pkt, Stilon — 5 miejsce i także 7 pkt., Stal — 13 lokata i 5 pkt., Piast — 7 miejsce i 7 pkt., Arkonia — 2 pkt. i ostatnia lokata w tabeli oraz Olimpia — wicelider z 8-punktowym dorobkiem. Jak z powyższego wynika w dotychczasowych spotkaniach rywale Stali i Arkonii spisywali się lepiej od naszych drużyn. Natomiast przeciwnik portowców — Stilon ma ten sam dorobek co szczecinianie. Tak więc wszystkie nasze „jedenastki" czekają trudne pojedynki, bowiem tak się złożyło, iż trafiły one na pretendentów do najwyższej w tabeli lokaty... (jg)

Od poniedziałku w Trzebieży

Międzynarodowe MP w klasie Soling

OD poniedziałku do piątku na Zalewie Szczecińskim rozgrywane będą międzynarodowe żeglarskie mistrzostwa Polski w klasie Soling. Polski Związek Żeglarski przyznał organizację tej imprezy, która miała się odbyć na początku września w Wejherowie, szczecińskiemu OZŻ. W mistrzostwach weźmie udział pięć polskich Solingów. Swój udział zapowiedziały również dwie załogi z Węgier. Organizatorzy czekają także na potwierdzenie startu Solingów z Berlina i Rostocku. Tak więc na starcie regat w Trzebieży stanie blisko 10 jachtów. Tytułu mistrzowskiego bronić będzie Jan Bartosik. Pierwszy wyścig rozpocznie się w poniedziałek o godz. 11. (e)

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 14 — korty **WOSTiW** przy **al. Wojska Polskiego** — turniej tenisa ziemnego o puchar „Kuriera Szczecińskiego".

Godz. 15 — **stadion Czarnych przy ul. Chopina** — mecz piłki nożnej Transbud — reprezentacja Rostocku.

Godz. 15.30 — **stadion przy ul. Bandurskiego** — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Stal Stocznia — Piast Gliwice.

Godz. 17 — **hala WOSTiW przy ul. Narutowicza** — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej DKS Dąbie — Sokół Żary.

Godz. 17 — **sala TM przy ul. Kopernika** — mecz siatkówki kobiet ZNP — reprezentacja Rostocku.

NIEDZIELA

Godz. 9 — **ul. 9 Maja** — start do turystycznego rajdu samochodowego „Jesień 80".

Godz. 10 — **korty WOSTiW przy al. Wojska Polskiego** — dc. turnieju tenisa ziemnego o puchar „Kuriera Szczecińskiego".

Godz. 11 — **stadion im. J. Kusocińskiego w Lasku Arkońskim** — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Arkonia — Olimpia Poznań.

Godz. 11 — **hala WOSTiW przy ul. Narutowicza** — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej DKS Dąbie — Rachunkowiec Iława.

Godz. 12 — **Jezioro Dąbskie** — regaty żeglarskie jachtów kilowych o puchar Jerzego Siudego.

Biegi przełajowe

D. Piotrowska trzecia w Grand Prix Słowacji

W CABAJ-CAPOR (CSRS) odbyły się VIII biegi przełajowe o Grand Prix Słowacji. W zawodach tych, otwierających tradycyjnie sezon jesiennych biegów przełajowych w Europie, obok dziewięciu ekip, zagranicznych brały udział biegaczki pyrzyckiego Ogrodnika. Bardzo dobrze spisała się w biegu głównym kobiet, na 3000 m, zawodniczka Ogrodnika — Danuta Piotrowska, która wywalczyła trzecią lokatę. Konkurencję wygrała Ludmiła Malcherowa (CSRS) przed Marią Ulhelyi (Węgry). Z pozostałych reprezentantek Ogrodnika Jolanta Symela była szósta, a Zofia Czarnecka ósma. Bieg główny mężczyzn na dystansie 10 000 m wygrał piąty maratończyk IO w Moskwie — Leonid Mosiejew (ZSRR). Drugi był Józef Lenczesz (CSRS), a trzeci Anatolij Ariukow (ZSRR). Polscy maratończycy Henryk Więzik i Kazimierz Pawlik zajęli siódme i dziewiąte miejsce. (e)

Rekord St. Bobaka

DOBRĄ formę zademonstrowali polscy skoczkowie narciarscy na największej igielitowej skoczni świata w Oberhof (NRD). Stanisław Bobak ustanowił rekord Polski w długości skoków na matach ze sztucznego tworzywa — 118 m. Poprzedni rekord — 87,5 m należał również do tego zawodnika i był ustanowiony w 1975 r. na czechosłowackiej skoczni w miejscowości Frenstzat. Piotr Fijas skoczył w Oberhof nawet 120 m, ale było to podczas treningu i bez udziału sędziów. W granicach 114 m skakali również Jan Łoniewski oraz Henryk Tajner.

Mieszkańcy Osiedla Słonecznego, Podjuch, Żydowiec i okolic!

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY

zaprasza

do nowo otwartego

OŚRODKA SZKOLENIA KIEROWCÓW

w Szczecinie-Zdrojach przy ul. Bat. Chłopskich nr 61 (budynek Osiedlowej Administracji Domów Mieszkalnych) pokój nr 10, tel. 612-451, 612-452.

Przyjmujemy zapisy na kursy kat. A, B, C, D w poniedziałki, czwartki — 13.00—18.00, w środy — 12.00—16.00.

Rozpoczęcie zajęć kursu kat. „B" dnia 14.10.1980 r.

Przyjmujemy również zapisy w Szczecinie, ul. Tkacka 55, tel. 454-19 i w Policach, ul. Zamenhofa, tel. 17-60-41.

3323-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ w Szczecinie

w porozumieniu z Wydziałem Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego

zatrudni

w celu przyuczenia do zawodu motorniczego i uzyskania prawa jazdy uprawniającego do prowadzenia tramwajów, kandydatów z wykształceniem podstawowym lub średnim ogólnym

KOBIETY I MĘŻCZYZN PO UKOŃCZENIU 20 LAT.

Wymagane są pozytywne wyniki badań lekarskich i psychologicznych oraz niekaralność.

Kandydaci przyjmowani będą bez skierowania z Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miejskiego. W czasie kursu otrzymują wynagrodzenie. Uczestnicy kursu otrzymują bilet wolnej jazdy dla siebie, żony i dzieci na przejazdy środkami komunikacji miejskiej.

Osoby z porzuceniami pracy lub zwolnieniami dyscyplinarnymi nie będą przyjmowane.

Informacji udziela Zakładowy Ośrodek Szkolenia i Doskonalenia Kadr, Szczecin, ul. K. Kolumba 86, pok. 15 tel. 426-11 wewn. 34 (obok Dworca Głównego PKP).

3118-K

Pracownicy poszukiwani

KOMBINAT MASZYN BUDOWLANYCH „ZREMB" w Poznaniu

FABRYKA MASZYN BUDOWLANYCH w Szczecinie, ul. Dubois 20

przyjmie natychmiast

- **tokarzy**
- **frezerów**
- **spawaczy**
- **ślusarzy**
- **malarzy konstrukcji stalowych.**

Fabryka posiada hotel pracowniczy, stołówkę, ośrodek wczasowy i rekreacyjny. Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych w Szczecinie, ul. Dubois 20 — tel. 392-51 wewn. 68.

3199-K

NAUKA

KOREPETYCJE matematyka, tel. 455-07.

RÓŻNE

KURSY pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek w Szczecinie ul. Obrońców Stalingradu 17 tel. 343-12, oraz w Świnoujściu — Liceum Ekonomiczne, ul. Niedziałkowskiego 2, tel. 45-66.

KUPNO

„RUBENS" — segmenty ścienne — 440-54.

PRACA

POMOC domowa — dochodząca potrzebna zaraz ul. Reymonta 23 D, tel. 730-23.

POTRZEBNA zaraz, opiekunka do dziecka 1,5 lat, tel. 724-68.

PANI z referencjami, umiejąca gotować, potrzebna zaraz do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre. Tel. 383-36.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną — kupię, tel. 463-75.

DOM jednorodzinny na Pogodnie kupię. W rozliczeniu może być M-4. Oferty 21458 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" — leksatwem na samotność. Szczecin, ul. Żupańskiego 6/8 tel. 22-33-22, godz. 9—17.

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański 22-38-32.

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz 331-51.

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik, Pogodno 809-04.

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk, tel. 75-634.

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski, tel. 227-146.

ANTENY „Dipol" 359-76 Marian Żak.

ANTENY 22-56-75 — Ryszard Joachimiak.

NAPRAWA pralek auto matycznych — Lech Pawłowski, tel. 356-62.

NAPRAWA pralek auto matycznych — Henryk Maliszewski tel. 22-22-49.

TAPETOWANIE, malowanie mieszkań. 3-letnia gwarancja — Włodzimierz Bogusławski, tel. 466-67.

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 82-18-07, Kazimierz Kilichowski.

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 22-57-97 Jan Wichert.

CYKLINOWANIE, lakierowanie — 341-33, Bohdan Krekora.

FORD — Auto Service. Autoryzowany warsztat obsługi — naprawy, przeglądy gwarancyjne — Jerzy Zelewski. Poznań, Naramowicka róg Kresowej, tel. 202-334.

MYJNIA samochodów — Madalińskiego 5 (róg nolegia ul. Dąbrowskiego) — Jerzy Kubański.

— Mycie i polerowanie karoserii samochodów — czyszczenie wnętrz i tapicerki, — mycie podwozi i silników.

USŁUGI na nowoczesnej elektrodrążarce, Zdzisław Żninlewicz, Unii Lubelskiej 27, tel. 703-07.

MIŁOŚNICY muzyki. In stalowanie drugiego zakresu UKF w odbiornikach krajowych i zagranicznych umożliwiający odbiór wielu programów stereofonicznych przez całą dobę. Telesfor Śmiechowski, tel. 22-28-81.

POSIADAM lokal handlowy w centrum miasta. Oczekuję propozycji, tel. 38-336.

ZAMIENIĘ Fiata 125 p Combi (1980) na nowego Fiata 126 p, tel. po godz. 16, 614-193.

LOKALE

WŁASNOŚCIOWE M-4, sprzedam w Koninie, ul. Moniuszki 1/26.

M-2 własnościowe, nowe lub stare budownictwie, I lub II piętro, telefon, wszelkie wygody, centrum miasta pilnie kupię. Oferty Szczecin 4 skrytka 3.

M-2 nowe budownictwo zamienię na M-4 tel. 23-27-32 po godz. 17.

KOMFORTOWE M-4 zamienię na M-3 i M-2. Oferty 21375 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

KOMFORTOWE M-4 w Sieradzu zamienię na mieszkanie w Szczecinie, tel. 44-928.

POSZUKUJĘ mieszkania, może być w Policach tel. 22-87-55.

WYNAJMĘ pokój, ul. Milewskiego 13, k. Lasku Arkońskiego.

WYNAJMĘ pokój z używalnością łazienki, samotnemu panu, tel. 780-56.

ODNAJMĘ pokój panu, Wrońskiego 24.

WYNAJMĘ pokój jednoosobowy, Dzierżona 26.

WYNAJMĘ pokój nieumeblowany małżeństwu bezdzietnemu, ul. Rosenbergów 99.

DWIE osoby poszukują pokoju, 1 Maja 6/33 (16—18).

MŁODE małżeństwo z dzieckiem, finansowo niezależne, poszukuje samodzielnego mieszkania, wiadomość telefon 23-11-84 po 17.

SPRZEDAŻ

NOWEGO Fiata 1500, tel. 220-580 po godz. 15.

PUDELKI. Tel. 707-69.

FIATA 125 p 1500 (1977), ul. Żakole 47/8.

FIATA 126 p fabrycznie nowego. Oferty 21633 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

FIATA 125 1500 (1977), tel. 783-18.

FIATA 126 (1977) listopad, telefon 22-75-16.

FIATA 131 S (1975) ul. 1 Maja 20/23.

FIATA 125 p, tanio, ul. Mickiewicza 168/8 po 16.

NOWEGO Fiata 126 p, (kolor do wyboru) tel. 38-375.

FIATA 126 p fabrycznie nowego. Oferty 21264 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

FIATA 126, tel. 895-88.

FIATA 125 combi (1980), tel. 717-14.

FIATA 126 p (1979), tel. 823-183.

DACIĘ (1975), tel. 612-566.

SKODĘ wywrotkę 9-tonową piłnie, Szczecin, Kaszubska 17/10, tel. 298-68.

OPLA Record 1974, ul. Mickiewicza 170/3.

MERCEDESA 200 D (1967), tanio, Krasińskiego 104/19.

MERCEDESA 200 D (1972), ul. Jana z Kolna 19/6.

MERCEDESA 200 D, tel. 222-546.

NYSĘ — tanio, Sopocka 3.

VOLVO Amazon (1966), ul. Kr. Jadwigi 2/26.

ŻUKA, Trauguta 59.

FORDA Taunusa, stan bardzo dobry, oraz części. Heyki 17/11 po 18.

FORDA Capri (1972), Odzieżowa 21/4.

VOLKSWAGENA K 70 L z częściami, tanio, tel. 22-99-66.

VOLKSWAGENA 1200 (1975) pomarańczowego, stan idealny. Oferty 21265 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

TOYOTĘ Carolle i Fiata 126 p zielonego, dwuletniego, tel. Warszawa 49-20-09.

SYRENĘ R-20 (1977) i Fiata 126 p (1979). Wiadomość, ul. Witkiewicza 35/4.

SYRENĘ 105 L (1977), Police, Zamenhofa 8/1.

TAKSOMETR „Halda" z osprzętem, tel. 82-10-72.

TAKSOMETR „Argo 12", tel. 360-82.

SILNIK 200 D, Jagiellońska 23/8.

MZ TS 250 okazyjnie, tel. 722-91.

FORMY do wtryskarki poziomej, tel. 82-29-30.

KAWIOR. Telefon grzecznościowy 23-34-49.

ENCYKLOPEDIĘ, biblioteczkę, kredens kuchenny, pralkę, stoły, Armii Czerwonej 32/1, tel. 883-58.

WORECZKI do cytrynady. Oferty 21316 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

SZAFĘ chłodniczą 1 200 litrów. Oferty 21317 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

FOTOTAPETĘ dużą, tel. 789-71.

MASZYNĘ do waty curkowej, Stargard Szczeciński, tel. 707-65.

BILARD „Bailey", Długosza 21/20 po 17.

COCKER spaniela czarno-białego, 2-miesięcznego tel. 223-158.

PŁASZCZE męskie, skórzane, czarne. Al. Wyzwolenia 13/2.

PŁASZCZ skórzany damski, ul. Ruska 33c/5.

PŁASZCZ skórzany damski i kożuch damski, ul. Kapitańska 8b/10a.

PŁASZCZE skórzane, tanio, ul. 5 Lipca 24/5.

PŁASZCZE skórzane damskie, duże, modne kolory i fasony, Gen. Zawadzkiego 81/20.

PŁASZCZE męskie, kożuch długi (futki), kożuszki dziecięce, tel. 82-08-13, ul. Chmielewskiego 17a/17 oficyna.

PŁASZCZE skórzane damskie, tel. 449-04.

PŁASZCZE skórzane damskie i męskie ul. Kazimierza Królewicza 19/10 tel. 22-90-87.

TANIO, ładny płaszcz skórzany, damski, Krasińskiego 93/35.

PŁASZCZ damski i kożuszek damski z futek, tel. grzecznościowy po 14, 702-72.

KARAKUŁY czarne, sztuczne, tel. 22-01-57.

KOŻUSZEK włoski z kapturem, rozmiar średni. Mazurska 24/20.

KOŻUCHY damskie, ul. 5 Lipca 24/5.

Maksymilianowi Kodrzyckiemu

dyrektorowi Zakładu Mleczarskiego w Szczecinie

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

Matki

składają:

Komitet Robotniczy, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy.

Serdeczne wyrazy współczucia

kol.

Barbarze Krusińskiej

z powodu śmierci

Męża

składają:

zarząd, rada oraz współpracownicy ze Spółdzielni Pracy „ASKO-GALANTERIA" w Szczecinie.

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY CHEMICZNE „POLICE"

zatrudnią

mężczyznę na stanowisko

— kierownika Zakładu Transportu Samochodowego.

Wymagane wykształcenie wyższe oraz praktyka na ww. stanowisku. Warunki pracy można uzgadniać na miejscu w Wydziale Kadr p. 24.

3315-K

POLITECHNIKA SZCZECIŃSKA

zatrudni zaraz

- **palaczy kotłów wysokoprężnych**
- **palaczy kotłów niskoprężnych**
- **pomocników palaczy.**

Informacji w sprawie warunków pracy i płacy udziela Rejon Obsługi Gospodarczej nr 1, al. Piastów nr 19, pokój nr 2, tel. 470-91 wew. 283, oraz Dział Kadr. al. Piastów 17.

3263-K

TAKIEJ SZANSY NIE WOLNO OMINĄĆ!

5 samochodów FIAT 125 p, 25 samochodów FIAT 126 p

wysokie wygrane pieniężne ogółem do wygrania 192 miliony zł w loterii

Błyskawica H

CO TRZECI LOS WYGRYWA!

LOSY W KIOSKACH »RUCH«

3322-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy w Szczecinie RE-DAKCJA pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-852. Redaguje kolegium TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red. naczelnego 457 41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności i Czytelnikami 450 21 red. poranna (od godz. 6) 22 40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-10-18 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 391 74 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. INFORMACJI o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty rocznej 312 zł. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.

U-6

Uniwersytet Trzeciego Wieku inauguruje działalność

Sposób na wieczną młodość

ZASPOKOJENIE potrzeb materialnych ludzi starszych to wiele, ale nie wszystko. Niemniej ważny jest ich stan psychiczny. Przejście na emeryturę powoduje często spadek aktywności, ograniczenie zainteresowań, poczucie zepchnięcia na „boczny tor". A stąd już tylko krok do zamknięcia się w sobie, samotności i — nierzadko — osobistego zaniedbania. Tymczasem powinno, i może być, zupełnie inaczej. Czas emerytury, wreszcie powinien być czasem dla siebie, czasem, którego tak bardzo brakowało, gdy trzeba było łączyć obowiązki zawodowe z rodzinnymi. Tylko bardzo dobrze wewnętrznie zorganizowane jednostki, lub uprawiające jakieś hobby, potrafią same zapewnić sobie program aktywnego życia na emeryturze. Większość korzysta z propozycji zajęć organizowanych dla seniorów, zaspokajając w ten sposób również naturalną potrzebę kontaktu z ludźmi.

NAJWIĘKSZE powodzenie wśród szczecińskich seniorów zyskało sobie Studium Trzeciego Wieku, odpowiednik działających w Polsce od 5 lat Uniwersytetów Trzeciego Wieku, odtąd także i u nas nazywane Uniwersytetem. Dziwna to uczelnia. Łączy ludzi nie chęć zdobywania dyplomów i awansów, nie zabieganie o korzyści materialne, ale sama przyjemność uczenia się, zdobywania wciąż nowych wiadomości. Oczywiście nie ma mowy o egzaminach i dyplomach. Uczestnictwo polega przede wszystkim na wysłuchaniu cotygodniowych wykładów. Różna jest ich tematyka. W zakresie poprawy zdrowia program obejmuje wykłady i dyskusje medyczne, ze szczególnym uwzględnieniem schorzeń wieku podeszłego. W zakresie kształcenia wykłady z nauk przyrodniczych, społecznych, historii sztuki, literatury, muzyki. W ub. roku odbyły się 32 wykłady. Każdego słuchało przeciętnie 60—80 osób.

OBOK tych, niejako „obowiązkowych" zajęć słuchacze organizują się sami w zespoły, na zasadzie zainteresowań. Dwa razy w miesiącu spotykają się np. członkowie sekcji kulturalno-oświatowej. Czytają wiersze, fraszki, nierzadko utwory własne. Ogromnym powodzeniem cieszą się ćwiczenia jogi. Z wielkim zapałem uczestnicy Uniwersytetu uczą się języków: niemieckiego i angielskiego. Organizowane są również wędrówki piesze za miasto, wycieczki autokarowe, zwiedzanie wystaw i muzeów, wspólne pójścia do teatrów itp.

UBIEGŁOROCZNE formy pracy Uniwersytetu Trzeciego Wieku będą kontynuowane. Plan wykładów został już dopracowany. Kadrę wykładowców (zasadą jest, iż stanowią ją pracownicy naukowi) powiększą w tym roku lektorzy Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. W programie ujęto również tematy, które słuchacze zgłosili na zakończenie ubiegłorocznego cyklu.

Inauguracja UTW nastąpi w środę, 5 października o g. 16 w sali PAX-u przy ul. Mariackiej. Inauguracyjny wykład na temat metod oceny stanu zdrowia i interpretacji aktualnych wskaźników wygłosi doc. dr med. Halina Piławska. Wszystkie pozostałe wykłady odbywać się będą zawsze we wtorek, w Sali Anny Jagiellonki Zamku Książąt Pomorskich. A oto tytuły kilku najbliższych wykładów: racjonalne żywienie, związki kultury polskiej z włoską, znaczenie rehabilitacji leczniczej, charakterystyka pracy aktora w teatrze, radio i TV, porady prawne, geniusze polskiej muzyki, choroby układu krążenia.

PODOBNIE jak w latach ubiegłych systematycznie powiadamiać będziemy Czytelników o tematach zajęć, zachęcając w ten sposób wszystkich, którzy dysponują wolnym czasem do ustawicznego kształcenia się, do pokonania słabości i rozleniwienia, do wykorzystania okazji nawiązania przyjacielskich kontaktów, o które gdzie indziej tak trudno ludziom starszym. **(aż)**

TŁOK na przejściach dla pieszych jest największy w godzinach szczytu — co też uwiecznił nasz fotoreporter.

Fot. Z. Jodkowski

Okiem reportera

Dzień odwiedzin...

ODDZIAŁ położniczy Szpitala Klinicznego nr 2 w Szczecinie. Dzień odwiedzin. Godzina 16.45. U wejścia do budynku, w portierni dyżurują dwie starsze panie.

— Przyszliśmy do pani X. Chcemy ją odwiedzić.

— Nie można. Tylko dwie osoby mogą przebywać u chorej a u niej już ktoś jest. Trzeba czekać aż tamci wyjdą.

— A jak tamci wyjdą dopiero o 17 czyli w momencie zakończenia odwiedzin? Może by pani jednak zawiadomiła chorą, że ktoś na nią na dole oczekuje.

— Nie ja wymyśliłam te przepisy i nie ja jestem od wołania pacjentów!

5 minut przed zakończeniem odwiedzin udaje nam się dostać na oddział. Chora zorientowała się sama, że ktoś może na nią jeszcze czekać i zeszła na dół, odprawiając swoich pierwszych gości.

Pani z portierni daje nam białe fartuchy i głośno woła:

— Jak żeś pan ten fartuch włożył! To szpital a nie... Zarazki pan wniesiesz!

Fartuch faktycznie nie leżał zbyt dobrze, gdyż uszyto go na osobnika mającego co najwyżej 150 cm wzrostu. A jak w niego ma się ubrać człowiek liczący o prawie — 40 cm więcej?

Po „szkoleniu" jakie przeszliśmy atmosfera wizyty jest nieco przygnębiająca. Chora tłumaczy:

— Nie denerwujcie się. Można się przyzwyczaić. Te portierki wszystkich tak traktują. Wczoraj mąż koleżanki przyniósł jej kompot. Poprosił dyżurną by go zaniosła do sali. Dał jej 20 zł za fatygę. Powiedziała, że za 20 zł to on może... Przyniosła kompot gdy dostała 50 zł. Postanowiłyśmy nie dać się tak nabierać i teraz mamy na sali sznurek i w dniach gdy nie ma odwiedzin odbieramy dostawy naszą specjalną windą...

Rozmowę tę prowadziliśmy w świetlicy. Jest to oddział, gdzie nie ma obłożnie chorych kobiet. Przy sąsiednim stoliku jedną z pacjentek odwiedzili najbliżsi — regulaminowo 2 osoby. Ale po chwili pojawił się 3 gość. Jak udało mu się skruszyć przepis i portierkę? Chyba nietrudno się domyślić.

TRWA w tej chwili dyskusja nad udoskonaleniem funkcjonowania służby zdrowia. Jesteśmy zdania, że wiele w tej dziedzinie jest do naprawienia. Należy też skończyć z praktykami, aby chorych czy też odwiedzających traktować z jednej strony jako zło konieczne a z drugiej — jako źródło dodatkowych zysków. Wymuszanie płatności za czysto ludzkie usługi czy za „regulację" odwiedzin stanowi także czynnik, który należy wyeliminować z życia szpitali i klinik.

(Macz)

Jeszcze raz o pustych mieszkaniach w Policach

ARTYKUŁ o pustych, nowych, gotowych do zasiedlenia budynkach w Policach narobił sporo zamieszania wśród wszystkich wciągniętych w orbitę tej sprawy. Postanowiono — jak nas poinformowano w SM „Odra" — że Dyrekcja Rozbudowy Miasta Szczecina jako instancja odpowiedzialna za ciepłownictwo w Policach „pójdzie na prowizorkę" i jej staraniem przy nowych blokach na os. „Chemik" zostanie postawiona kotłownia w baraku.

Oczywiście w tej sytuacji mowy być nie może o ciepłej wodzie. Police znów będą tej zimy niedogrzane generalnie. Lokalna, prowizoryczna kotłownia powinna być gotowa do 15 listopada br. Na razie do żadnych prac nikt nie przystąpił... **(d)**

Turystyczny bestseller

NIEDAWNO, nakładem wydawnictwa „Sport i Turystyka", ukazał się mały przewodnik pt. „Pomorze Zachodnie" autorstwa nestora szczecińskich krajoznawców Czesława Piskorskiego. Książka liczy ponad 350 str., zawiera wiele rycin i planów oraz barwną mapę naszego regionu. Kraina ta rozciąga się od Świnoujścia po Łebę i od Gorzowa Wielkopolskiego po Piłę.

Wydawnictwo to pragniemy odnotować jedynie z dziennikarskiego obowiązku. Książka bowiem — choć dotarła do Szczecina w sporym nakładzie — jest już praktycznie nie do kupienia. **(t)**

Kurs dla pilotów

PBP „ORBIS" Oddział Okręgowy w Szczecinie informuje, że przyjmuje zgłoszenia chętnych na kurs dla pilotów. W pierwszej kolejności przyjmowane będą osoby ze znajomością języków skandynawskich, a następnie ze znajomością języków: angielskiego, niemieckiego i czeskiego.

Bliższych informacji udziela Sekcja Pilotażu PBP „Orbis" w Szczecinie, ul. Kaszubska 3, pok. 104, tel. 425-26 lub 425-62 w godz. od 11.00 do 14.00.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 25 października br.

Komunikat WPKM

Z POWODU inauguracji roku szkolnego w Wyższej Szkole Morskiej w dniu 4 października br. w godz. od 11 do 14 zostaje zamknięta dla ruchu kołowego ul. Jana z Kolna.

W związku z powyższym tramwaje linii nr 6 kursować będą w wymienionym czasie objazdem ul.: poprzez plac Hołdu Pruskiego, Malczewskiego i Matejki i dalej Żołnierza Polskiego, Bramę Portową i następnie ul. Wielką do Pomorzan. Zmiana dotyczy obu kierunków ruchu.

Dziś premiery

TEGOROCZNY sezon artystyczny Teatr Polski rozpoczyna inscenizacją dramatu Szekspira „Romeo i Julia", w reżyserii Janusza Bukowskiego. W roli Julii będziemy oglądać Ewę Wrońską, Romea gra Karol Gruza. Scenografię opracował Jan Banucha. W przedstawieniu wykorzystano muzykę Andrzeja Kurylewicza. Dziś o godz. 19 — premiera.

Także dzisiaj, w „Pleciudze", miłośnicy sztuki teatralnej obejrzą gościnny występ Teatru Cieni z Francji. O godz. 17 rozpocznie się spektakl widowiska pn. „Koło graniaste czterokanciaste". Przedstawienie powtórzone zostanie jutro o godz. 11.

Też wymagania...

PRZY ul. Wielkiej, obok Mostu Długiego znajduje się duży parking dla samochodów. Jego właścicielem jest Polski Związek Motorowy.

Ostatnio jednemu z naszych Czytelników wydarzyła się drobna awaria koła. Jakiś „dowcipniś" spuścił powietrze z opony. Przypadek ten miał miejsce w bezpośrednim sąsiedztwie owego PZM-otowskiego parkingu. A jako że nie każdy wozi ze sobą pompkę, kierowca udał się na parking z prośbą o pożyczenie. Dyżurująca w budce pani stwierdziła:

— Pompki to ja żadnej nie mam, bo jest niepotrzebna...

(Macz)

Kronika wypadków

WCZORAJ kwadrans po godz. 11 na skrzyżowaniu ulic Ku Słońcu i Źródlanej doszło do zderzenia samochodu osobowego „Mercedes" SZR 67-01 z rowerem, kierowanym przez Franciszka Ch. Rowerzystę odwieziono do Kliniki Chirurgii Szczękowej PAM. O godz. 16.30 u zbiegu al. Piastów z ul. Żółkiewskiego, duży „Fiat" SZA 87-15 potrącił kobietę nie ustalonego nazwiska, która na środku jezdni raptownie cofnęła się do tyłu. Ranna przebywa w szpitalu.

Również na drogach województwa wydarzyło się kilka wypadków drogowych. M. in. w Maszewie na ul. Jedności Narodowej wpadła pod ciężarówkę, w drodze do szkoły, 15-letnia Elwira B. W Policach na ul. Piaskowej kierowany przez pijanego (jak ustaliła milicja) Macieja I. motocykl z wózkiem zjechał na prawe pobocze i zawadził wózkiem o drzewo. Pasażer, 5-letni Adam Z. doznał obrażeń głowy i przebywa w szpitalu przy ul. Wojciecha. W Trzebiatowie wpadł pod autobus PKS pijany przechodzień, 39-letni Mikołaj L. I ten wypadek skończył się szpitalem.

Z JEZIORA w Trzygłowie gm. Gryfice wyłowiono zwłoki mieszkańca tej miejscowości Krzysztofa R., który przed kilku dniami podczas łowienia ryb wypadł z łódki i utonął.

DO SZPITALA przy ul. Arkońskiej przywieziono z objawami silnego zatrucia alkoholem mieszkańca al. Jedności Narodowej, Józefa O.

10-MIESIĘCZNA Mariola D., mieszkanka ul. Mickiewicza oblała się ukropem, doznając poparzeń II st. Dziecko przebywa w szpitalu przy ul. Wojciecha. **(cp)**

Problem nie tylko „Inotexu"

Brak części zamiennych

DZIEWIARSKA Spółdzielnia Inwalidów „Inotex" jest znanym nie tylko w Szczecinie dostawcą odzieży dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Produkuje 25 rodzajów ubrań. Są to: swetry, wdzianka, garsonki, dresy, sukieneczki, spódnice, spodnie, podomki, śpiochy, swetereki, kaftaniki, czapeczki. Rzeczy te wykonane są głównie z włóczki akrylanowej lub dzianiny, w różnych kolorach, fakturach, grubościach i wzorach.

Część produkcji (tę większą) wykonuje się w zakładzie zwartym, część zaś to dzieło chałupników. Nowy prezes spółdzielni — Wiesław Dynarski — podkreśla ofiarność załogi, wysokie umiejętności pracowników, mimo iż 76 proc. z nich to osoby niepełnosprawne. Pracuje tu wielu inwalidów o ciężkich i nieuleczalnych schorzeniach: niewidomi, głuchoniemi, ludzie z niedowładami nóg i rąk po Heine Medina, z odchyleniami psychicznymi, i aż wierzyć się nie chce że to właśnie ta załoga może dawać atrakcyjną produkcję rynkową!

Przypomnijmy, że „Inotex" posiada za swoje wyroby pięć znaków jakości. Elżbieta Zarychta z działu przygotowania produkcji pokazuje nam nowości, jakie ukażą się w sklepach w roku przyszłym. Oglądamy bardzo udane fasony dresów dla dorosłych i dzieci, swetry męskie z imitowanymi w dzianinie ściegami wrabianymi i norweskimi, sukieneczki dla 4—6-letnich dziewczynek, garsonki dla pań.

Prezes Dynarski twierdzi, że zaopatrzenie w przędzę, tak jakby się poprawiło, przynajmniej w III kwartale z surowcem tym nie było kłopotów. Na czwarty kwartał są potwierdzenia realizacji umów z zakładu wiodącego „Polo" w Kaliszu, ale jak będzie faktycznie — trudno przewidzieć, bo przecież potwierdzenie nigdy (przynajmniej do tej pory) nie znaczyło, że kłopoty zaopatrzeniowe są jedynie wspomnieniem.

Największą obecnie zgryzotą spółdzielni pozostaje kwestia braku części zamiennych do maszyn. „W pierwszym rzędzie — mówi główny mechanik Zdzisław Mazurek — chodzi o tzw. maszyny saneczkowe płaskie „Moda" i „Kaszubka" na jakich pracuje właśnie nakładztwo. Zakłady produkujące je w Gdańsku wycofały się z tego asortymentu i wytwarzają... magnetofony. W rezultacie nikt w Polsce teraz takich maszyn ani części nie produkuje!" WZSI obiecał spółdzielni pomoc i sprowadzenie potrzebnych warsztatów pracy dla chałupników z NRD. Tymczasem zaś sami mechanicy w bardzo prymitywnych warunkach dorabiają części, ratują zakład by nie uszczuplić tak bardzo na rynku potrzebnej ilości towarów.

Brakuje również części do maszyn żakardowych i szyjących (typu „Łucznik") oraz typów maszyn importowanych z NRD.

Zamówienia na detale trzeba składać z 2-letnim wyprzedzeniem, trudno więc czasem przewidzieć co akurat będzie potrzebne. Zdzisław Mazurek — ciężko wzdycha. Mazy on o tym aby zaczęto wreszcie zgodnie ze zdrowym rozsądkiem realizować zamówienia na bieżąco, a nawet w trybie awaryjnym!

Dowiadujemy się też, iż służbie nadzorującej produkcję przeszkadza brak najprostszych narzędzi. Lista ta jest także długa. Wiadomo np., że nie sposób dostać ściągaczy do łożysk, mierników elektrycznych, bezpieczników „10" i „16".

Na przykładzie „Inotexu" widać więc, że dobre chęci, solidne plany a nawet regularna dostawa potrzebnych do produkcji surowców mogą przegrać z brakiem podstawowym: niesprawnym warsztatem pracy. Na razie produkcja, tak przynajmniej twierdzą w dyrekcji, idzie w zgodzie z planami (przy ogromnym wysiłku mechaników), ale co tu dużo mówić — na dłuższą metę tak być nie może...

(wys)

Notatnik szczeciński

◆ Klub „Remedium" zaprasza dzieci w niedzielę o godz. 15 na bajki filmowe oraz konkurs piosenki (dla rodziców czynna kawiarnia). O godz. 18 odbędzie się dyskoteka dla młodzieży.